

BEZPIECZNE PRZEJŚCIE W ZAGÓRZU GOTOWE JESZCZE W PAŹDZIERNIKU?

W PROGRAMIE budownictwa inwestycyjnego, zagospodarowania i porządkowania dzielnicy Zagórze w Sosnowcu, jak został przyjęty przez Urząd Miejski na początku bieżącego roku, w grupie spraw budowy i obsługi komunikacyjnej poczynając od zajęcia renowacji i zagospodarowania ciągu ulicy Kamyszewa. Program przewiduje między innymi budowę dwóch przejść podziemnych — jednego w okolicach skrzyżowania ulic Kamyszewa i Pekinu drugiego zaś skrzyżowaniem ulic Kamyszewa i Średnicowej, a więc tam gdzie zlokalizowane są przystanki autobusowe i przebiegają pracownicze, głównie linii 612, którą każdego dnia dojeżdża do Kombinatu kilka tysięcy ludzi.



Zdj. M. Noworyta

DOKONCZENIE NA STRONIE 2

NA TRASIE LINII HUTNICZO-SIARKOWEJ

ZDAŻYĆ TRZEBA!

DOSKONAŁA POGODA sprzyja wysiłkowi budowniczych jednej z naszych największych inwestycji kolejowych — Linii Hutniczo-Siarkowej. Maszyny budowlane, samochody, i oczywiście ludzie pracują w suchym terenie szybko i sprawnie. Aura nie jest rzeczą jasną jedynym czynnikiem utrzymującym tak dobre tempo pracy na katowickim odcinku magistrali. Liczy się tu autentyczne rozumienie potrzeby szybkiej realizacji inwestycji; ludzka ambicja i zaangażowanie.

Wygląd stacji końcowej w Sławkowie zmienia się z dnia na dzień. Obiekty inżynierskie wiążą już linie. Most na Przemysły, a od dziś i wiadukt w Przymiarkach dumnie wznoszą się nad przeszkodami.

Codziennie również zmienia się cyfra na kalendarzu umieszczonym w pobliżu budowy stacji końcowej LHS, wyznaczającym ilość dni pozostałych do uzyskania pierwszej przejeźności. Teraz pozostało ich już tylko 45. To niewiele, a pracy jeszcze sporo. Czy

zdażą? Na LHS-ie na ten temat nie dyskutuje się. Zdażyć trzeba! Pracujące tu brgady z wielu przedsiębiorstw budowlanych dają z siebie dosłownie wszystko, by w przewidzianym terminie pierwszy pociąg z radziecką rudą wjechał na stację w Sławkowie.

W ubiegłym tygodniu w Katowicach, w siedzibie DRKP odbyła się, z udziałem kierownictwa polityczno-gospodarczego LHS, partyjno-służbowa narada

DOKONCZENIE NA STR. 5

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK

WTOREK, 16 PAŹDZIERNIKA 1979 NR 42 (238)

CENA 1 ZŁOTY

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA PZPR U HUTNIKÓW

JAK WYPRODUKOWAĆ DODATKOWO 100 TYSIĘCY TON DOBREJ STALI

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacji partyjnej Kombinatu i Budowy Huty dobiega końca. W ciągu dwóch ostatnich tygodni podsumowano działalność podstawowych organizacji partyjnych Budostalu — 1, PRI Dąbrowa Górnicza, Instal, PUS, Elektromontażu i Energoprzemu. Przeprowadzono także konferencje we wszystkich hutniczych organizacjach zakładowych.

W czwartek, 4 października z udziałem przedstawicieli władz politycznych, gospodarczych i związkowych Kombinatu a także organizacji młodzieżowej, obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR Zakładu Stalowni (podczas trwającej obecnie kampanii POP Stalowni zostało przekształcone w KZ). Na konferencję tę wybrano w oddziałowych organizacjach partyjnych 80 delegatów, zaproszono również 40 przedstawicieli załogi. Obszerne sprawozdanie z działalności ustępującej Egzekutywy złożył I sekretarz POP Józef Sobór.

Podczas trwającej ponad trzy godziny dyskusji omówiono najważniejsze zagadnienia pracy partyjnej wśród załogi stalowni. Rys historyczny PZPR, począwszy od Kongresu Zjednoczeniowego przedstawił doświadczony działacz partyjny, I fluszar Kazimierz Koniczek. Mówiono także o kierowniczej roli partii, autorytecie członka partii w brygadzie, sprawach pracy ideowo-wychowawczej, inspirowanym oddziaływaniu członków PZPR na organizację młodzieżową, kształtowaniu zaangażowanych postaw.

Spora uwagi poświęcono problemom produkcyjnym i socjalno-bytowym. Kierownik Zakładu do spraw pracowniczych w swym wystąpieniu przedstawił ekonomiczne strony reorganizacji placu w hutnictwie. Dyskutowano o gospodarowaniu sprzętem, materiałami, surowcami, wykorzystaniu maszyn i urządzeń, możliwościach zmniejszenia awaryjno-

ści urządzeń, zadaniach ostatniego kwartału tego roku i planie roku przyszłego.

Omówiono warunki socjalno-bytowe załogi, podając konkretne propozycje rozwiązania najbardziej drażliwych problemów. Kierownik Zakładu, Bogdan Kołomyjski, skoncentrował swą uwagę na najistotniejszych sprawach związanych z działalnością produkcyjną stalowni. Podczas debaty przedstawiono także szereg problemów wiążących się z podnoszeniem jakości stali, podkreślono wagę zagadnień technicznych w dążeniu do poprawy wskaźników ekonomicznych.

Podczas konferencji przedstawiciele załogi Zakładu Stalowni złożyli na ręce I sekretarza KF PZPR Waldemara Kowalskiego zobowiązanie, w którym zadeklarowali się wyprodukować w tym roku ponad plan w sumie 100 tys. ton stali.

I sekretarzem KZ PZPR Zakładu wybrany został Józef Sobór. Na konferencję fabrycznej organizacji partyjnej wytypowano 9 towarzyszy.

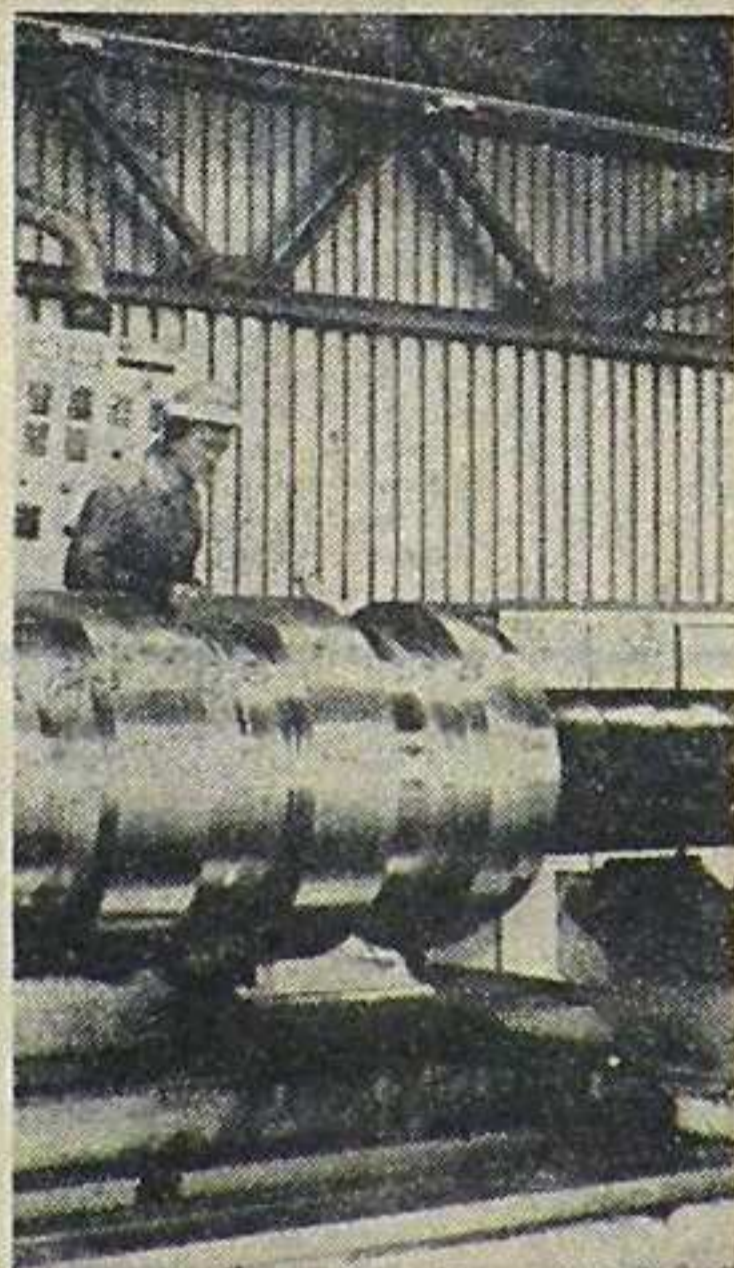
WALCOWNIE

W poniedziałek, 8 października, obradowała II Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza KZ PZPR Zakładu Walcowni Gorących. Poza gospodarzami Huty wziął w niej udział przewodniczący ZG ZZ Hutników Antoni Seta.

O roli organizacji, jej wszystkich

członków, w stwarzaniu jak najlepszych warunków do wykonania zadań planu, a także dążeniach do poprawy efektywności gospodarowania, mówił w referacie programowym I sekretarz KZ, Zdzisław Brzychej. Podkreślił on również potrzebę stałego doskonalenia kierowniczej, inspirowanej i kontrolnej funkcji partii. Stwierdził, iż należy położyć większy nacisk na doskonalenie działania grup partyjnych, podnosić wśród członków PZPR i całej załogi poczucie odpowiedzialności za wszystko,

DOKONCZENIE NA STRONIE 3

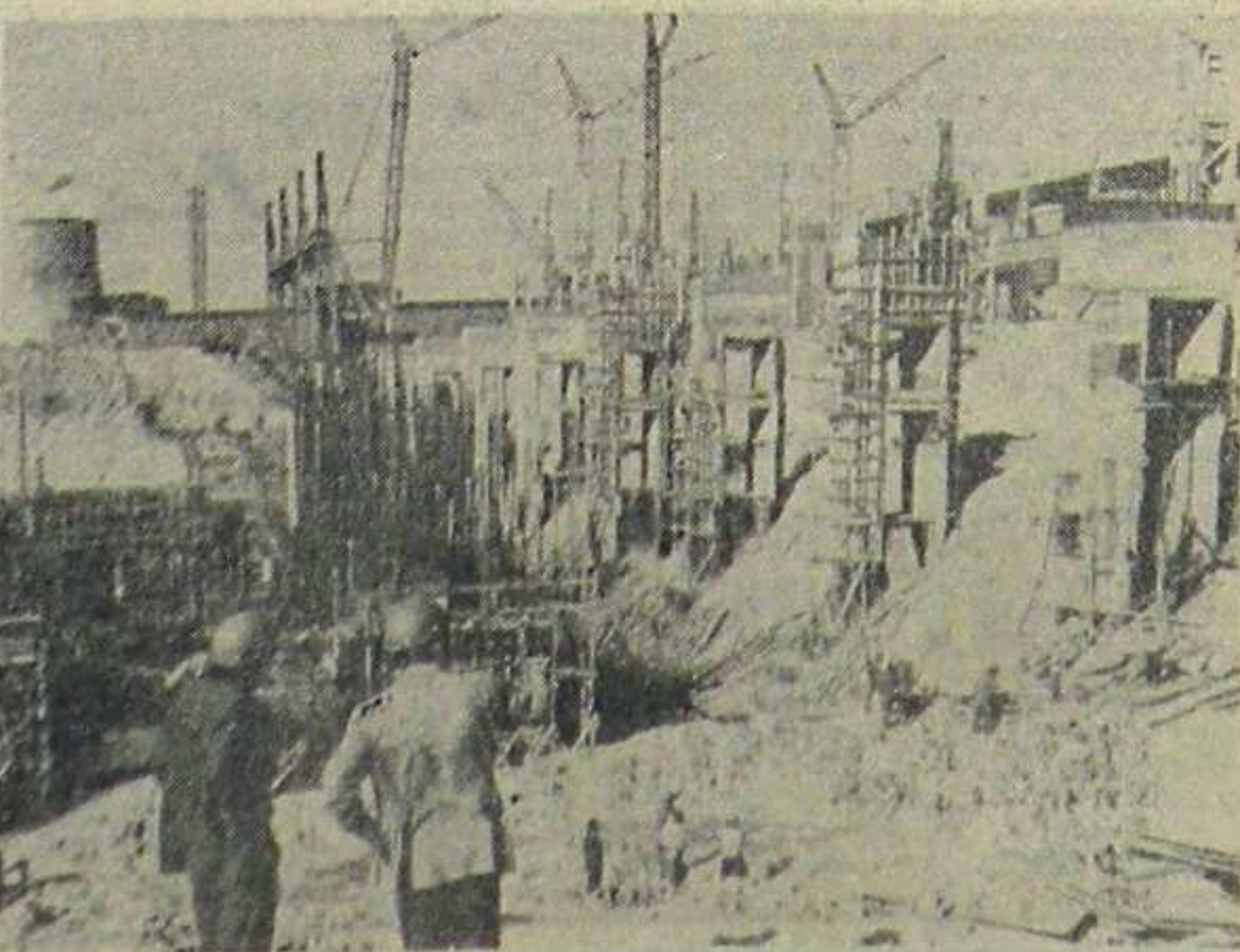


WALCOWNIA BLACH 2000

NAJWIĘKSZA DZIURA W EUROPIE

PODSTAWY walcowni ciągłej blach 2000 pojawiły się między walcownią 4 a stalownią zupełnie cicho, bo bez specjalnych prasowych wykrzykników, i szybko. Kiedy się tam w ubiegłym tygodniu zjawiam, budowa wywarła na mnie spore wrażenie. Z poziomu pobocznej asfaltowej drogi nie można odczuć faktycznego zaangażowania prowadzących tu robot budowlanych. Widział już wprawdzie stalowe, pomalowane na zielono „żebra” przyszłego „ciepłego” hallu, ale ogrom dokonanych prac widoczny jest dopiero wtedy, gdy stanie się nad przepaściami, stopniowo wyprzedzającymi się stalą i betonem wykopami. Imponująca jest również szerokość przyszłej walcowni.

Od kilkunastu dni na walcowni 2000, jak wszyscy ją nazywają, działa nowy, oznaczony symbolem ZBM-4, tarząd Budostalu-4. Powstał on na bazie ZBKW, ZBK5 i ZBZT. Dyrekcja tarządu należy chyba do „najmłodszych” pod względem wieku. Dyrektor



DOKONCZENIE NA STR. 4



Z okazji 35 rocznicy powołania Milicji Obywatelskiej, zastępca komendanta wojewódzkiego MO płk Jerzy Gruba udekorował grupę naszych dąbrowskich funkcjonariuszy odznaczeniami „Za zasługi dla obronności kraju”.

Zdj. X. Góral

W 36 ROCZNICĘ POWSTANIA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

SPOTKANIE KOMBATANTÓW

W piątek w 36 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego odbyło się w osiedlu Strzelczyce-Suino spotkanie członków Koła ZBoWiD w Hucie Katowice z przedstawicielami organizacji partyjnej, Związkowej Rady Koordynacyjnej i Wojska Polskiego.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: komendant garnizonu, zastępca komendanta bieżącej WKU ppłk Ryszard Lewandowski, przedstawiciel grupy specjalistów radzieckich Dymitr Kuzniec, przewodniczący ZRK, członek Egzekutywy KF PZPR Ryszard Florek, dyrektorzy Zbigniew Czajka i Stanisław Chwistek z Generalnej Dyrekcji Budowy Huty, zastępca naczelnego dyrektora Kombinatu do spraw koordynacji Wilhelm Słomka.

Referat programowy szeroko poruszający sprawę roli wojska w przeszłości i teraźniejszości naszego kraju, podkreślający zadania organizacji ZBoWiD w regionie wielkoprzemysłowym wygłosił prezes Koła Jerzy Matuszkiewicz. Przekazał też pozdrowienia od kombatantów dla obecnie pełniących służbę żołnierzy.

Ryszard Florek życzył członkom Koła wszystkiego najlepszego w imieniu własnym, Egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR i wszystkich budowniczych Huty Katowice oraz Generalnego Wykonawcy — Budostalu-4.

Pułkownik Ryszard Lewandowski krótko nawiał na rolę wojska w codziennym życiu kraju. Głos zabral też przedstawiciel grupy specjalistów radzieckich — Dymitr Kuzniec. Następnie odczytano zebrany list szefa wojewódzkiego sztabu wojskowego w Katowicach, generała brygady Jerzego Sateja, do naczelnego dyrektora Kombinatu.

Jako ostatni przemawiał dyrektor Wilhelm Słomka. Podkreślił rolę członków ZBoWiD jako wychowawców, dających swymi postawami przykład młodemu pokoleniu.

Dyrektor Stanisław Chwistek udekorował czterastu kombatantów odznakami „Budowniczy Huty Katowice”. Odznaczeni zostali: Teodor Pieuch, Antoni Jarzabek, Edward Szymonki, Józef Blaszk, Marian Antos, Jan Kolodziejczyk, Mieczysław Sadowski, Artur Siedlicki, Stanisław Stępień, Władysław Serwit, Stefan Zieliński, Ludwik Kramarczuk, Antoni Osmańczyk i Wojciech Mikołajczyk.

Wreczono także dyplomy i nagrody książkowe przyznane przez Ligę Obrony Kraju i Koło ZBoWiD.

PLENUM ZWIĄZKOWEJ RADY KOORDYNACYJNEJ

WYLICZANIE... OBIETNIC

SPRAWOM PRZYGOTOWAN budowlanych do sezonu jesienno-zimowego poświęcone było posiedzenie plenarne Związkowej Rady Koordynacyjnej Budowy Huty Katowice. W referacie problemowym sekretarz ZRK Janusz Mihilewicz przytoczył mało budujące dane. Na dwadzieścia cztery skontrolowane jednostki (zarządy, przedsiębiorstwa) krytycznie oceniono trzynastę. Nawet najlepiej przygotowanemu przedsiębiorstwu, za jakie uznano BBP Budostal-2, zwrócono uwagę na konieczność interesowania się nie tylko problemami podwórkiem, ale także tym co dzieje się u podwykonawców. Dużą poprawę zanotowano w PRI Budostal-6, choć i tu wiele jeszcze zrobić trzeba.

Nie chcemy publikować „apelu poległych” i wymienić jakie niedociągnięcia stwierdzono i w których przedsiębiorstwach. Tym bardziej, że Związkowa Rada Koordynacyjna wyznaczyła nieprzekraczalny termin 15 października, do którego to dnia wiele spraw powinno zostać zakończonych. Późniejszy okres, to czas rekontroli oraz wyciągania z niej wniosków. Dlatego chwilowo wolimy się wstrzymać z ocenianiem. Materiały najważniejsze nie były jeszcze zebrane w chwili pisania tych słów. A może niektóre dyrekcje zdobędą się w ostatniej chwili na wysiłek mobilizacyjny, jakiego brakowało im przez cały rok?

Smutny jest fakt dotychczasowej nieskuteczności wszelkich poczynan Instancji kontrolujących. W końcu sprawy zimowe nie wyniknęły w ostatniej chwili. Odpowiednie ustalenia, zarządzenia nakazy wydawano przez okrągły rok, od stycznia 1979 poczynając. Wrażenie nieskuteczności

odałoby też słuchając wystąpienia przedstawicieli dąbrowskiego Sanepidu. Mówiła o tym stanie higieny pracy i bezpieczeństwa. Podkreślała, że już od lat styka się bez przerwy z identycznymi problemami i ciągle poprawa jest niewystarczająca. Jako przykład podała malarnię, w której wielokrotnie przekraczane jest dopuszczalne stężenie ksyłenu w powietrzu, co sprzyja zapadaniu pracowników na choroby górnych dróg oddechowych. Ma to także miejsce w przypadku zaleceń dotyczących częstotliwości prania odzieży roboczej. Nieprzestrzeganie tych zaleceń sprzyja powstawaniu chorób skórnych. Żadne z przedsiębiorstw nie reaguje na ciągle rozsyłane monity, przypominania. Po prostu ignorują je. Apelu przedstawicieli Sanepidu do zgromadzonych na sali osób nieco nas zdziwiło — w końcu budowa huty nie trwa od kilku miesięcy, a je-

DOKONCZENIE NA STR. 4

ABY ZNALEŹĆ SIĘ W CZŁOŁÓWCE

SUKCES osiągnięty przez hotel nr 29 z Osiedla Tysiąclecia w Gołonogu...

Zakładowa Komisja Konkursowa działająca przy PUS Budostal-11...

Komisja odnotowuje już pierwsze poważne wyniki w pracach mieszkańców...

Osiedle to, a szczególnie blok nr 14, wyróżnia się w masowym uczestnictwie...

Natomiast mieszkańcy z bloku hotelowego nr 5 w Osiedlu Sadowa...

W ramach tych czynów pomalowali ławki ogrodowe, myjnie, skrzynie na kwiaty...

W poszczególnych blokach powiększa się grono aktywistów, którzy przez agitację i sumienną pracę...

OSTRZEGAMY KIEROWCÓW

NIEDAWNO na drodze E-22, w pobliżu Huty Katowice, mniej więcej na wysokości Strzemieszce...

Zastanawiająca jest niefrasobliwość tych kierowców, którym udało się przeskoczyć ominiąć...

trzebnych do zbudowania przeszkody.

Równie zadziwiający był sposób zareagowania mieszkańców pobliskich domostw...

GOTOWE JESZCZE W PAŹDZIERNIKU?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Decyzję o budowie przejścia podziemnych połączonych z ulicą Kamyszewa...

Przed kilkoma miesiącami zamknięto dla ruchu kołowego kilkusetmetrowy odcinek ul. Kamyszewa...

Gdyby przejście w Zagórz budowano metodą konwencjonalną (szalunek i wylewanie betonem)...

blemem zajęli się dwaj młodzi inżynierowie z ZBM - 3 Adam Skorupa i Zbigniew Cebo.

Kiedy w ubiegłym tygodniu odwiedziliśmy plac budowy przejścia, brygady wykonywały ostatnie prace izolacyjne...

Pracy pozostało niewiele - powiadził nam Wiesław Flasz, brygadziści cięśli. Gdyby nie było prefabryk...

Będzie to możliwe dzięki zaangażowaniu obu brygad, z których brygada Wiesława Flasz...

CZY USTAWIMY ZAPŁON?

WSRÓD CZŁONKÓW Automobilklubu działającego przy Hucie Katowice...

spełniać i inne zadania „diagnostyczne” sprawiło że spółdzielnia odważyła się zaistawestować w rozwinięciu seryjnej produkcji przyrzędu...

PO ZACIĘTEJ WALCE

W UBIEGŁĄ SRODĘ zakończył się turniej piłki nożnej o puchar kierownika walcowni...

Na uroczyste podsumowanie turnieju, który był jedną z imprez programu integracji...

Był to pierwszy turniej piłki nożnej rozegrany pomiędzy pracownikami walcowni...

WYPOCZYNEK ZA KIEROWNICĄ

Trzytygodniowy turnus wczasowy połączony z kursem samochodowym zorganizowano w Gwoździńskich koło Lublińca...

I INACZEJ

BORT PTKK poszukuje amatorów wycieczek zimowych, by już dziś pożyli o wzniesiach w górach...

KTO ZNAŁAZŁ PSA?

ZAGINAŁ PIES cocker - spaniel, czarny. Za odprowadzenie lub wiadomość dam nagrodę...

JUZ STAROZYTN!.. Egipcjanie, dla przykładu, mierzyli czas epokami faraonów...

Taka wyliczanka zdaje się być niepotrzebna. Wszyscy pamiętamy o przesuwanym zegarku...

waty serca ani chwile niepokoju. O ileś latwiej, mając taki właśnie plan...

Zawsze dziwiło mnie wykonywanie planu znacznie powyżej symbolicznych stu procent...

PLAN NA SŁOWO HONORU

pracy zegarmistrzów. Ale nie o techniczne parametry idzie, gdy mowa o czasie. Ludzie podzieliли go na okresy...

żej, świadczy zaś tylko i wyłącznie o braku rozeznania w określaniu zadań. Bo skoro można było wykonać plan w wysokości 200 procent...

oczekiwać, że będą mogli z niego robić zeszyty czy zgotować na nim gazetę. Jeśli jednak tego papieru w istocie nie wyprodukowano...

Są plany, które już w momencie narodzin są nieprawdziwe. Budowane na życzenie, są jak potwórki, nie mają matki, a i ojca też trudno odszukać...

Zycie nie byłoby jednak życiem, a przy tym byłoby doprawdy nieciekawym, gdyby wspomniane poglądy gospodarczego wygi miały się sprawdzać bez reszty...

Wydano ostrą walkę takim sposobem wykonywania planu. Pod nos, a raczej nie do podłogi, idą głowcy niesolidnych przywódców nielicznych, na szczęście, gospodarczych oddziałów...

GŁOS HUTY KATOWICE. Tygodnik. Pismo odznaczane złotą odznaką Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego...

ADRES REDAKCJI: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy Huty, 41-303 Dąbrowa Górnicza...

Wydawca: Kombinat Metalurgiczny HK. PRENUMERATE przyjmują Oddziały PUIPK RSW Prasa - Książka - Ruch...

JAK WYPRODUKOWAĆ DODATKOWO 100 TYSIĘCY TON DOBREJ STALI

DOKONCZENIE ZE STRONY 1

co dotyczy Kombinatu, rozwijać i doskonalić funkcjonowanie Zakładowego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej. Zwrócił uwagę na konieczność dalszego rozwijania różnych form współzawodnictwa jest ono bowiem wykładnikiem aktywności społeczno-zawodowej.

W czasie konferencji walcownicy zobowiązali się do przerobienia wsadu, który w ramach ponadplanowej produkcji dostarcza im stalownicy. Tym dodatkowym wysiłkiem uczczą oni VIII Zjazd PZPR.

W dyskusji zabralo głos 14 towarzyszy. Poruszył on m.in. sprawy wiążące się z doskonaleniem działalności wewnątrzpartyjnej, ideowo-wychowawczej, propagandowej. Mówiono o potrzebie zaktywizowania w tej dziedzinie członków PZPR, o czynach podejmowanych dla uczczenia 35-lecia PRL. Poruszano sprawy techniczno-produkcyjne, socjalne i bytowe. Spośród uwag poświęcono zagadnieniom samorządności i doskonalenia pracy kolektywów roboczych, sprawom rozwijania zasad gospodarności i racjonalnego wykorzystania surowców i materiałów oraz poprawy pracy maszyn i urządzeń.

O zadaniach tegorocznych a także planie roku przyszłego, mówił w swym wystąpieniu kierownik Zakładu, Zbigniew Piekiewicz. Załoga — twierdził — musi nadal utrzymywać wysokie tempo, by sprostać obowiązkowi, jakie na niej spoczywa.

Na najważniejsze problemy techniczne, produkcyjne i organizacyjne zwrócił uwagę naczelny dyrektor Kombinatu Zbigniew Szalajda. Przystąpił on najtrudniejsze okresy w historii poszczególnych wydziałów Zakładu, wskazał na najistotniejsze zagadnienia związane z dalszym rozszerzeniem produkcji, podnoszeniem jakości produktów a także poprawianiu uzysku.

Na I sekretarza KZ PZPR ZWG wybrano ponownie Zdzisława Brzychego. Na konferencji fabrycznej organizację partyjną ZWG reprezentować będzie 18 osób.

TRANSPORT

Na temat problemów związanych z dowozem surowców, materiałów, maszyn i urządzeń, ekspedycją hutniczych wyrobów na zewnątrz, przewozami wewnętrznymi, a także działalnością transportu samochodowego dyskutowano we wtorek, 9 października podczas Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR Zakładów Transportu Kolejowego i Samochodowego naszej Huty.

Najważniejsze działania organizacji partyjnej podczas mijającej kadencji omówił w referacie sprawozdawczo-programowym I sekretarz KZ, Zdzisław Karban.

O pracy obu zakładów, ich dotychczasowych osiągnięciach a także tegorocznych zadaniach i planie na rok przyszły mówił szeroko zastępca dyrek-

toru produkcji do spraw transportu Jerzy Pakulak.

W dyskusji poruszano szeroki wachlarz zagadnień, m.in. tematykę pracy ideowo-wychowawczej, samokształceniowej. Przedstawiono też problemy związane z wykorzystaniem sprzętu, samochodów, dźwigów, mówiono o potrzebie usprawnienia gospodarki częściami zapasowymi, podjęciu takich działań, które zmniejszą do minimum pozostałe wagony, a także zwiększą techniczną sprawność taboru kolejowego i samochodowego.

Załoga Zakładów Transportowych złożyła zobowiązanie, w którym postanowiła ograniczyć postój wagonów, a także podnieść wskaźnik gotowości warsztatowej samochodów o 0,75 do 0,80.

Podczas konferencji wybrano nowe władze organizacji partyjnej. I sekretarzem KZ został Zdzisław Korban. Wytępiono także 17 delegatów na konferencję fabryczną PZPR.

ZAKŁAD SUROWCOWY

W środę, 10 października obradowała Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Zakładu Surowcowego. Dokonano podsumowania pracy organizacji partyjnej za ostatnie dwa lata, wytyczono zadania na kolejny okres a także omówiono najważniejsze problemy nurtujące załogę wydziałów P-01, P-02 i P-03.

Referat sprawozdawczo-programowy przedstawił I sekretarz KZ, Marian Baranek. Podczas dyskusji zwrócono uwagę m.in. na sprawy socjalno-bytowe załogi nowego wydziału, jakim jest baza przeładunku rud, mówiono o pracy grup partyjnych, adaptacji społeczno-zawodowej ludzi nowo przyjmowanych do Zakładu, i młodzieży — absolwentów różnego stopnia szkół i uczelni, o jakości szkolenia ideologicznego, a także sprawach produkcyjnych — konieczności lepszego przygotowania technicznego i organizacyjnego remontów, poprawy jakości spieku i surowki. Poruszano także problem dowozu pracowników do Huty. Ostatnio załoga Zakładu ma wiele zastrzeżeń do jakości usług przewozowych.

Załoga Zakładu postanowiła dla uczczenia VIII Zjazdu podjąć dodatkową produkcję spieku i surowki, by stalownicy mogli wyprodukować ponad plan 100 tys. ton stali.

I sekretarzem KZ PZPR Zakładu Surowcowego został Marian Baranek. Na konferencji fabryczną PZPR wybrano 10 delegatów.

PION TECHNICZNO-EKONOMICZNY

O specyficznych zadaniach a także roli zakładowej organizacji partyjnej skupiającej w swych szeregach pracowników Pionu Techniczno-Ekonomicznego dyskutowano podczas konferencji PZPR, która odbyła się w czwartek 11 października. Sprawozdanie z działalności KZ w okresie 1977—1979 złożył I sekretarz, Ryszard Wandasiewicz.

W minionej kadencji główny nacisk kładziono na dalszy jakościowy wzrost szeregów partyjnych, umacnianie kierowniczej roli partii na najniższych szczeblach zarządzania poprzez podnoszenie rangi grup partyjnych a także pogłębianie form podnoszenia poziomu wiedzy społeczno-politycznej, ekonomicznej i technicznej członków PZPR zatrudnionych w pionach techniczno-ekonomicznych Kombinatu. Podczas konferencji omówiono zagadnienia pracy wewnątrzpartyjnej, organizacyjnej, ideowo-wychowawczej i propagandowej.

W nowej kadencji funkcję I sekretarza KZ PZPR Pionów Techniczno-Ekonomicznych piastować będzie ponownie Ryszard Wandasiewicz. Na konferencji fabryczną wybrano 19 delegatów.

SŁUŻBY UTRZYMANIA RUCHU

Partyjna kampania sprawozdawczo-wyborcza, w organizacjach zakładowych zamknęła konferencje w służbach utrzymania ruchu, która obradowała w ubiegły piątek, 12 października.

O osiągnięciach organizacji a także kierunkach pracy w najbliższym okresie, mówił w swym wystąpieniu I sekretarz KZ, Marian Kocjan. Sprawy poruszane w referacie a także wiele najistotniejszych problemów pracy partyjnej i działalności produkcyjnej tych służb, były przedmiotem żywej dyskusji. Tadeusz Bojakowski mówił o konieczności podjęcia takich działań, które usprawnią i skrócą czas prowadzenia remontów. Załoga wydziału remontów mechaniczno-energetycznych M-67, chcąc uczcić VIII Zjazd, zobowiązała się skrócić prowadzone przez siebie remonty urządzeń hutniczych.

W imieniu pracowników wydziału mechaniczno-konstruktacyjnego M-32 Jerzy Skipirzepa zameldował, że załoga tego wydziału postanowiła na dwa dni przed terminem wykonać plan roczny. Jerzy Skipirzepa mówił także o czynach podejmowanych przez pracowników M-32 w roku jubileuszowym 35-lecia PRL, przedstawił także tegoroczne i przyszłoroczne zadania produkcyjne. Poruszył on również sprawy związane z doskonaleniem pracy grup partyjnych, i problemy socjalno-bytowe załogi występujące w miejscu jej zamieszkania.

Edmund Komosiński z wydziału elektrycznego skupił swą uwagę na zagadnieniach oszczędnej gospodarki energią elektryczną, wskazał konkretne możliwości oszczędzenia energii.

O zapewnieniu wszystkim wydziałom Kombinatu niezbędnych dla ich funkcjonowania mediów energetycznych a także przygotowaniu do zimy, mówił Józef Pyrotek.

Na I sekretarza KZ PZPR wybrano ponownie Mariana Kocjana. Największą spośród hutniczych zakładowych organizacji partyjnych reprezentować będzie na konferencji KF 32 delegatów.

MATERIAŁY PRZYGETOWAŁA ELŻBIETA BUJNA



Na naszych budowach drewno nadal niestety pozostaje niezastąpionym materiałem ciesielskim.

Zdł. P. Wąsikowski

CZŁOWIEK TO NIE MASZYNA

Wśród tematów, jakie 10 października poruszyła Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR Generalnego Wykonawcy, Budostalu-4, znalazł się oczywiście problem przygotowań zimowych. Był to zresztą temat najtrudniejszy. Aby stan przygotowań ocenić właściwie, przeprowadzono wykrywki codzienne kontrole na zapleczkach poszczególnych budów i odcinków robót. Stwierdzono, że z wyjątkiem Zakładu Produkcji Pomocniczej, do wszystkich zarządów Budostalu-4 można i trzeba mieć zastrzeżenia.

Taka sama sytuacja powtórzyła się przy podsumowaniu wyników przygotowań do pracy w zimie innych przedsiębiorstw. Większość z nich znajduje się wprawdzie w trakcie poprawiania sytuacji, ale jest mało prawdopodobne, by wiele zostało zrobionych w ciągu ostatnich pięciu dni. Tym bardziej, że żadna z załóg nie mogła liczyć w tym okresie na pomoc innych — po prostu każda miała aż nadto roboty u siebie. Dlatego z konieczności przyjęto informację, że pozostałe załogi będą usuwane sukcesywnie po 15 października, aczkolwiek Egzekutywa wyznaczyła we wszystkich przedsiębiorstwach po jednej osobie odpowiedzialnej osobiście za stan przygotowań i przestrzegła, że w razie zlekceważenia problemu w stosunku do osób tych zostaną wyciągnięte konsekwencje po linii administracyjnej i partyjnej.

Zwrócono uwagę na stan nie do odbicia, jaki wystąpił w dziedzinie zapleczeń przedsiębiorstw w ogumieniu, akumulatory i olej hydrauliczny. Wpraw-

dzie zapadła już w tej sprawie odpowiednia uchwała rządowa, ale uchwała to jeszcze nie wszystko.

Podkreślono też nadmierne optymizm niektórych dyrekcji przy przedstawianiu stanu przygotowań. Nie wolno zapominać — mówił sekretarz Andrzej Jurczak — że człowiek to nie maszyna do wykonywania przerobu. Każdemu członkowi załogi trzeba zapewnić odpowiednie, ludzkie warunki pracy.

Ogólnie Egzekutywa KZ PZPR Budostalu-4 oceniła stan przygotowań jako „pół na pół” i jako kolejną instancją zwróciła uwagę na konieczność szybkiej poprawy sytuacji. Nie zwałniają od tego nawet największe dotychczasowe zasługi przy budowie Huty Katowice i jakichkolwiek innych obiektów.

Rozstano się podkreślając wagę ostatnich pięciu dni jakie pozostały do wyznaczonego terminu gotowości i przypominając, że nie mogą one zostać zmarnowane. (wł)

NA TERENIE Huty Katowice pracuje ponad dziesięć tysięcy członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej; w tej ogromnej rzeszy komunistów, członków organizacji partyjnej kompleksu trzeciego budowy Huty stanowią zaledwie około 6,7 procent ogółu. Nie jest to duża liczba, szczególnie, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że są to członkowie aż z pięciu przedsiębiorstw: Energopromu, Energomontażu Zachód, Energomontażu Południe, Energoaparatury i Elektrobudowy.

9 października 1979 roku. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze kompleksu III rozpoczęła się od spraw protokołowych. Główne punkty porządku dziennego: referat polityczno-programowy I sekretarza OGP wybrany do władz OGP i delegata na Konferencję Fabryczną, dyskusja. Zadaje sobie pytania: czym to zebranie różni się od dotychczasowych, których niejednokrotnie byłem świadkiem i czy rzeczywiście miało ono charakter sprawozdawczo-programowy?

Oczywiście, nie mogę odpowiedzieć jednoznacznie, w sposób autorytatywny. Zaawsze można doszukać się elementów sprawozdawczych i różnic, ale czy zawsze można w takim przypadku postawić ocenę bardzo doborzą? Ogólny referat, zamiat wielkiego szczegółowego i krytycznego podsumowania; pozwana dyskusja, zamiast zdecydowanej krytyki; ucieczka od spraw i tematów „kruczonych”, kontrolnospisowa; brak wypowiedzi pracowników, którzy znajdują się w hierarchii przedsiębiorstwa poniżej szczebla kierowniczego. Są to główne mankamenty zebrania w dniu 9 bm. A przecież krytyka jest motorem wszelkiego postępu, więc dlaczego stosujemy ją powściągliwie, ale nie w atmosferach partyjnych? Nie do przyjęcia jest dla mnie argumentacja, że nie wygoda stosować energicznej krytyki na takim zebraniu jak sprawozdawczo-wyborcze, że względu na jego otoczenie i charakter. Przeciwnie! Jeśli w organizacji partyjnej istnieje słabość, to należy się

z nimi rozprawić, bo w przeciwnym razie ich narastanie zwiększa coraz bardziej słabość. Resultatem tego osłabienia może być jedynie brak zaangażowania, który pociąga za sobą powstanie wspaniałych perspektyw dla ludzi, robiących dobry interes” na przynależności do PZPR.

Jedną z głównych przyczyn braku krytyki jest niewiara w jej skuteczność i strach przed reakcją zwierzchników. Członek słabej POP przywykły do szarych, bezbarwnych spotkań na zebraniach, powoli przestaje wierzyć w sens i celowość dyskusowania, zwłaszcza jeśli zlekceważono jakiegokolwiek wcześniej jego wystąpienia. Później powoduje to coraz gorszą jakość pracy, ponieważ ugruntowuje się przekonanie, że nie warto być sumiennym, zdyscyplinowanym, otwartym na wszystko co się wokół dzieje. Bojaźliwość z kolei, jest spowodowana presją,

SĄDZĘ, ŻE MIAŁEM PECHA

jaką jest wywierana na pracowników z góry — ze stanowisk kierowniczych z przedsiębiorstwa. Pracownika niewygodnego, który zbyt wiele dostrzeżenia i mówi, zawsze można dyskretnie się pozbyć, szczególnie w przedsiębiorstwie, które buduje obiekty przemysłowe na terenie całego kraju. Po prostu „niewygodny” otrzymuje służbowe przeniesienie na budowę jak najdalej od tej, na której dawał się przeciwstawiać partykularystom kierownika. Szef może swojego pracownika zawsze zniszczyć moralnie i psychicznie, jeśli ten będzie miał przeciwko sobie milicję organizacji partyjnej — szef akceptację pozostałych zwierzchników pracownika. Tacy ludzie na stanowiskach kierowniczych są wielkim niebezpieczeństwem dla naszego ustroju społeczno-politycznego — dla socjalizmu.

Towarzysze E. Gierec w przemówieniu końcowym na II Krajowej Konferencji Partyjnej powiedział między innymi: „W centrum uwagi naszej partii winny znajdować się zawsze problemy nurtujące klasę robotniczą, ludzi pracy różnych zakładow. Chodzi nie tylko o sprawy materialne. Nie mniejszy wpływ na samopoczucie społeczne mają zagadnienia związane ze sferą świadomości społecznej, so-

cialistycznego sposobu życia. Musimy wydać bardziej zdecydowaną walkę deformacjom i schorzeniom społecznym — alkoholizmowi, nieuczciwości, lekceważeniu pracy i ludzi, zarozumiałstwu, temu wszystkiemu, co stanowi obecne ciało narosłe w ciągu stuleci trudnej historii naszego państwa i narodu”.

Usiłuję sobie przypomnieć, kiedy i w jakiej POP spotkałem się z tym, aby zwalczano alkoholizm, złodziejstwo, czy inne plagi naszego społeczeństwa. Niestety, muszę stwierdzić, że nie zdarzyło się to dotychczas nigdy w skali, która upoważniałaby mnie do optymizmu. Były to sporadyczne zrywy, bardzo intensywnie wytłumiane przez wpływowych, a zagrożonych w ten sposób ludzi.

Trzeba przyznać, że wskutek bierności, a czasem także i nieświadomości uczciwych komunistów, w szeregach naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotni-

czej, wtargnęli ludzie, których światopogląd i postawa obywatelska niewiele mają wspólnego z ideałami marksizmu-leninizmu. Są to ci, którzy mają dwie twarze — jedną, fałszywego komunisty, a drugą, doskonale ukrytego cwaniaka. To oni są jedną z głównych przyczyn wszelkiego rodzaju nadużyć i osłabiania podstawowych ogniw partii. Pierwszym krokiem powinno być oczyszczenie szeregów partyjnych z tych właśnie ludzi. Jest to podstawowym warunkiem wzmocnienia wszelkich komórek partyjnych.

Na zakończenie chciałbym jeszcze dodać, że nie wierzę, aby problemy, o których mówiliśmy wyżej dotyczyły wszystkich organizacji szczebla podstawowego budowlanych. Sądzę, że miałem zawsze pecha trafiając do POP słabej i biernej. Jestem przekonany, że zdecydowana większość POP wyróżnia się prężnością i aktywnością, i to zarówno na terenie Huty Katowice, jak i w całym kraju.

Zdaję sobie sprawę z faktu, że nie wszystkie problemy udało mi się dostrzec, ale jestem przekonany, że w toku dyskusji przed Konferencją Fabryczną zostaną one właśnie ocenione.

KORRESPONDENT M. K.

ROSNA WYMAGANIA BUDOWLAN YCH

DALSZY ROZWÓJ SZEREGÓW, praca ideologiczna i systematyczne szkolenie członków partii, integracja załogi, realizacja założeń planowych, poprawa warunków socjalno-bytowych oraz wzmocnienie wysiłku na rzecz poprawy usług świadczonych dla załóg budujących Hutę przez Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budostal-11 — to podstawowe tematy jakie przewijały się na II zebraniu sprawozdawczo-wyborczym POP tego przedsiębiorstwa.

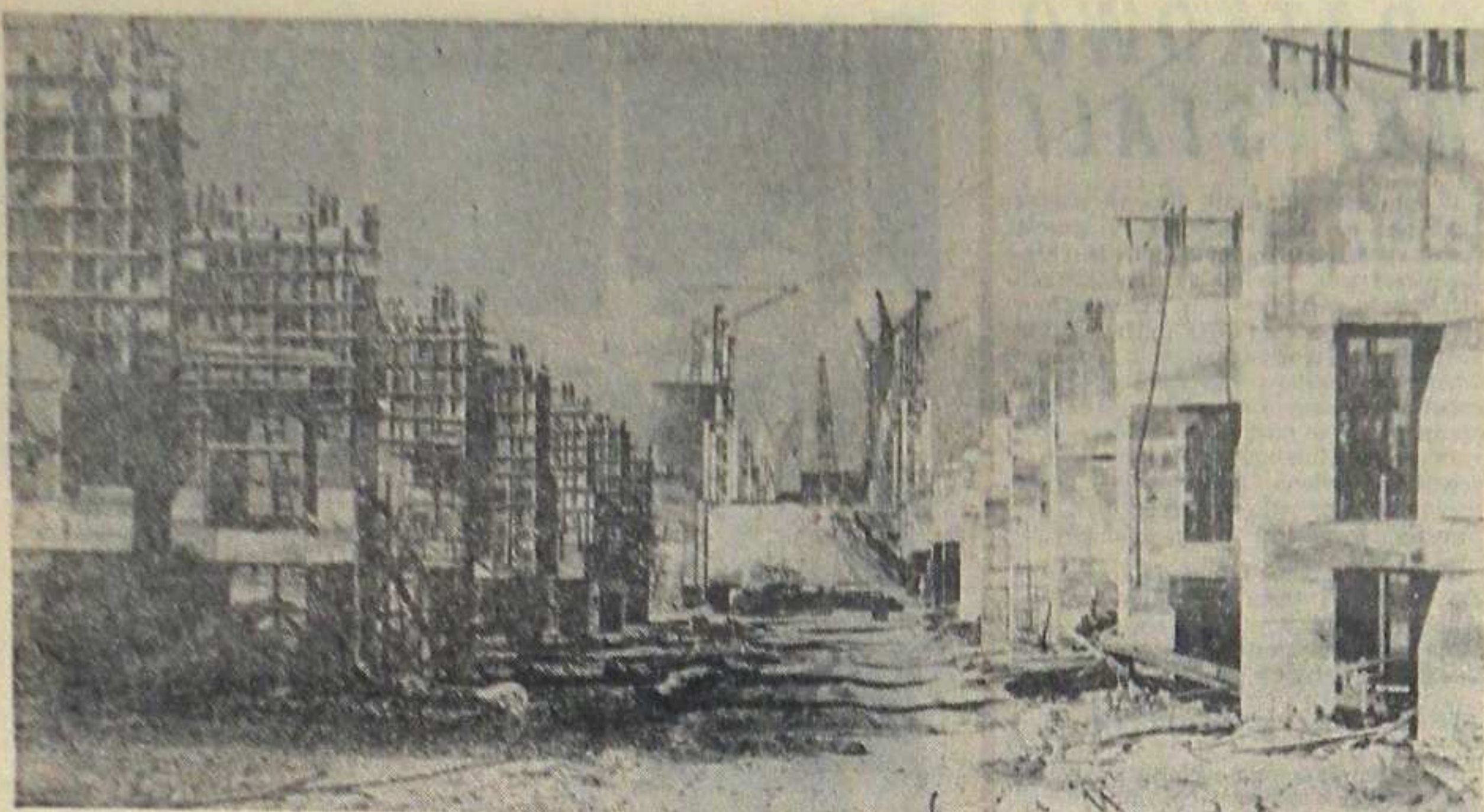
Aktywność partyjni zabierający głos w dyskusji kończyli swe wystąpienia konkretnymi propozycjami, które ujęte zostały dodatkowo w programie działania POP i zatwierdzone uchwałą. Przewodnicząca Zakładowego Kola Ligii Kobiet Teresa Herpel wystąpiła z wnioskiem o poczynienie starań w celu uzyskania pomieszczeń hotelowych dla kobiet i młodzieńców rotacyjnych dla młodych małżeństw, postulowała także budowę żłobków i przedszkoli dla dzieci małżeństw rotacyjnych zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlanych. Jolanta Sorbian wniosła, aby integrację załóg budowlanych zamieszkałych w osiedlach hotelowych oprzeć w głównej mierze na pracy samorządów przez masowy udział we współzawodnictwie prowadzonym w ramach konkursu „Trybuna Ludu”.

Komendant Zakładowej Jednostki ORMO Kazimierz Herpel apelował do delegatów o współdziałanie z członkami ORMO w ich trudnych akcjach i prowadzeniu profilaktyki, jak i przestrzeganiu zasad zabezpieczenia i ochrony mienia społecznego, oraz informowanie odpowiednich czynników o wszelkich wykroczeniach w tym zakresie.

Poprawa jakości posiłków i sposobu ich wydawania, podwyższenie standardu w hotelach, oraz prowadzenie coraz bardziej atrakcyjnych form czynnego wypoczynku po pracy.

Uczestniczący w zebraniu I sekretarz Komitetu Fabrycznego Waldemar Kowalski w swym wystąpieniu zwrócił się do aktywności partyjnego z apelem o jeszcze bardziej wnikliwe rozwiązywanie trudnych problemów przedsiębiorstwa. Stwierdził, że załoga PUS mimo wielu obiektywnych trudności zawsze potrafiła wywiązać się z nałożonych na nią obowiązków. A ponieważ życie budowy z każdym dniem staje się bardziej ustalibizowane — rosła wymagania budowlanych w dziedzinie usług i warunków socjalno-bytowych. Pracę wewnątrzpartyjną oraz oddziaływanie członków partii na bezpartyjną część załogi ocenili pozytywnie, apelując jednocześnie o dalsze systematyczne doskonalenie jakości w zakresie usług świadczonych na rzecz budowlanych. Załoga PUS, mimo że bezpośrednio nie uczestniczy w wykonywaniu prac inwestycyjnych, swą pracą na rzecz załóg budowlanych wpływa na ich samopoczucie a przez to i wydajną pracę.

I sekretarzem POP ponownie wybrany został Józef Stańczyk. (m2)



DOKONCZENIE ZE STRONY 1

nacelnym Jerzy Borecki, ubrany „na dżinsowo”, wykról chwilę czasu na rozmowę.

— Aha, dzień dobry, już pan jest... proszę niech pan siada redaktorze. Kawki, herbatki? Bo ja muszę na pięć minut wyskoczyć, ale zaraz wracam.

Dyrektor najwyraźniej ma dzień „nabity” do maksimum sprawami najdroższego kalibru. Po pięciu minutach w prowizorycznym gabinecie zjawia się w towarzystwie jeszcze trzech osób.

— Proszę, poznajcie się państwo, to redaktor z „Głosu”, a to nasze kierownictwo w komplecie: dyrektor do spraw ekonomicznych Lucyna Wawiórko, dyrektor do spraw produkcji (mój pierwszy zastępca) Grzegorz Zawilski, i dyrektor do spraw przygotowania produkcji Zdzisław Mystkowski. Ponieważ jest to pierwsze nasze spotkanie z redakcją, dobrze abymy poznali się wszyscy. Słucham więc, panie redaktorze.

— Panie dyrektorze, jako nowy zarząd działacie krótko, ale już po tych kilkunastu dniach panuje tu atmosfera jak w najlepiej zaprawionych w „bojach” zespołach budowlanych.

— Przede wszystkim mamy tyle pracy, że ta atmosfera, o której pan mówi, stąd właśnie się bierze, a po drugie „zrodziłyśmy” się przecież z doświadczonych zarządów. Pracujemy już na pełnych obrotach, choć jeszcze jesteśmy w stadium organizowania się. Jeśli idzie o kadry pracowników umysłowych, to do pełnego stanu brakuje nam jeszcze około 20 procent. Pracowników fizycznych mamy 330. Oczywiście jest to nawet mniej niż połowa stanu docelowego. Do końca roku liczba ta zwiększy się do 500, a do końca pierwszego kwartału przyszłego roku osiągnie wielkość 800.

— Z czego wyniknęła potrzeba powołania tego zarządu i czym różni się on od pozostałych?

— Chodziło głównie o to, by skoncentrować w sposób zdecydowany uwagę i siły przedsiębiorstwa na budowie tego potężnego wydziału finalnego. Latwiej jest teraz pracować nam, łatwiej również współdziałać z podwykonawcami, których sporo jest już na budowie. Nowoczesny zarząd polega na tym, że wyeliminowany został taki twór, jak zespoły budów. Pozostały tylko kierownictwo budów i dyrekcja. W praktyce wygląda to tak, że szybko załatwia się wszystkie sprawy.

NAJWIĘKSZA DZIURA W EUROPIE

Konkretniej rozdzielona jest odpowiedzialność i... w ogóle mniej jest zbędnego gadania. Ale największych korzyści oczekujemy po tej wymienionej już wcześniej koncentracji sił. No, bo wzięmy na przykład dawny ZBKS: ludzi 600, a na budowie tylko 80. A my na tym jednym placu budowy już w tej chwili, jak pan widzi, zgromadziliśmy ponad 300.

— W jakim stanie zastalście budowę przed kilkunastoma dniami i co aktualnie na WCB „2000” budujecie?

— Budowę zastaliliśmy w stanie dobrym, przy czym, żeby nie było nieporozumień, budowa nie była szczególnie zaskoczeniem, ponieważ w ramach tamtych zarządów pracowaliśmy tutaj, tyle tylko, że może z mniejszym rozpięciem. Aktualnie przygotowaliśmy fundamenty pod hale 1, 2, 3 i 4 oraz zrobiliśmy „organizację” dla Mostostalu Zabrze. „Organizacja” to znaczy drogi montażowe, place scalania i place składowe. W dobrym tempie prowadzone są prace na budynku zarządu, który stanie między walcownikami dużą i średnią, bo przecież musimy gdzieś „zamieszkać”; ale to tak na marginesie.

— Dlaczego, to są takie ważne sprawy?

— No to jeszcze dorzucę, że w przygotowaniu jest stały budynek dla załogi. Będzie to zaplecze z „wygodami” dla 400 ludzi. Pomożemy sobie także melaminami. Ale, wracając do walcowni, to w tej chwili prowadzone są intensywne prace przy stopach fundamentów pod konstrukcję nośną hali w szeregach F, G i H. Szybko również postępują prace przy budowie osadnika zgorzeliny.

— To ten potężny wykop?

— Tak, tak, właśnie ten. Minister się śmieje, że to „największa dziura w Europie”. Jest głęboka na 24 metry, i trzeba było wybrać 250 tysięcy metrów sześciennych ziemi.

— I jednocześnie — włącza się do rozmowy dyrektor Zawilski — trzeba było wbudować tam 11 tysięcy metrów sześciennych betonu.

— A przede wszystkim, że robotę tę wraz z pompownią chcemy redaktorze zakończyć jeszcze w tym roku.

— Czy Mostostal czeka na was z jakąś robotą?

— Odpukać, nie czeka. Przekazaliśmy już front robót montażowcom na budynku elektrycznym i w tej chwili montowana tam jest konstrukcja stalowa.

— Nie pan nie mówi o trudnościach. Czyżby ich nie było?

— Wie pan jak to jest, lepiej nie kuścić zęga. Ale pewne trudności występują. Przede wszystkim z transportem. Mamy prośbę o zaopiekowanie do Transbudu Nowa Huta o dostarczanie uzgadnianych ilości ciężkich wywrotek typu „steer” i „kraz”.

— A zadania na najbliższe miesiące?

— O, redaktorze tak to skończylibyśmy tę rozmowę po południu! Jest tego sporo, ale powiem panu, że w czasie ich realizowania musimy dbać głównie o dwie sprawy: o dyscyplinę, i to nie tylko tę formalną, ale i organizacyjną, a co za tym w rezultacie idzie, o bezwzględne dotrzymywanie terminów przekazywania sobie frontów robót. Sądzę, że damy radę, bowiem dysponujemy takimi zespołami pracowników: jak brygada Piotra Boreckiego pracująca na osadniku, brygada Syl-

westra Grochola działająca na stopach fundamentów, albo brygada ciesielska Stefana Poreby, wykonująca roboty na budynku elektrycznym. Do wyróżniających się należy również zaliczyć betoniarzy Jerzego Rajtara, mistrzów: Henryka Markiewicza, Eugeniusza Galusia i kierownika budowy — Marka Karzewskiego. Nie sposób zapomnieć o młodych wyróżniających się inżynierach, takich jak: Wojciech Poliga, Janusz Kobyliński i Rajmund Oróba.

— Widzę dyrektorze, że niecierpliwie patrzy pan na zegarek, dziękuję zatem za rozmowę. I pozwól pan, że jeszcze zrobię kilka zdjęć na budowie.

— Proszę bardzo, nic nie mamy do ukrycia. Będzie panu towarzyszył dyrektor Zawilski.

Na budowie WCB „2000” jest sucho. To pierwsze wrażenie jakie się odnosi patrząc na potężny plac, systematycznie i systemowo wypełniający się żelbetem i stalowymi smukłymi konstrukcjami. Znakomite to ułatwienie dla budowlanych. Złożyło się na to kilka przyczyn. Grunt w tym miejscu nie był

TAK SIĘ ZŁOZYŁO, że podczas konferencji w przedsiębiorstwie wybuchła „awantura”. Może nie była to w dosłownym tego słowa znaczeniu awantura, może była to ostra wymiana zdań, może był to sprzeciw pracownika starszego wiekiem i stażem pracy, którego przełożony potraktował jak smarkacza. Publicznie i bez uzasadnionych powodów. Faktem jest, że pracownik ośmielił się mieć inne zdanie niż dyrektor, że ośmielił się głośno to swoje zdanie wypowiedzieć.

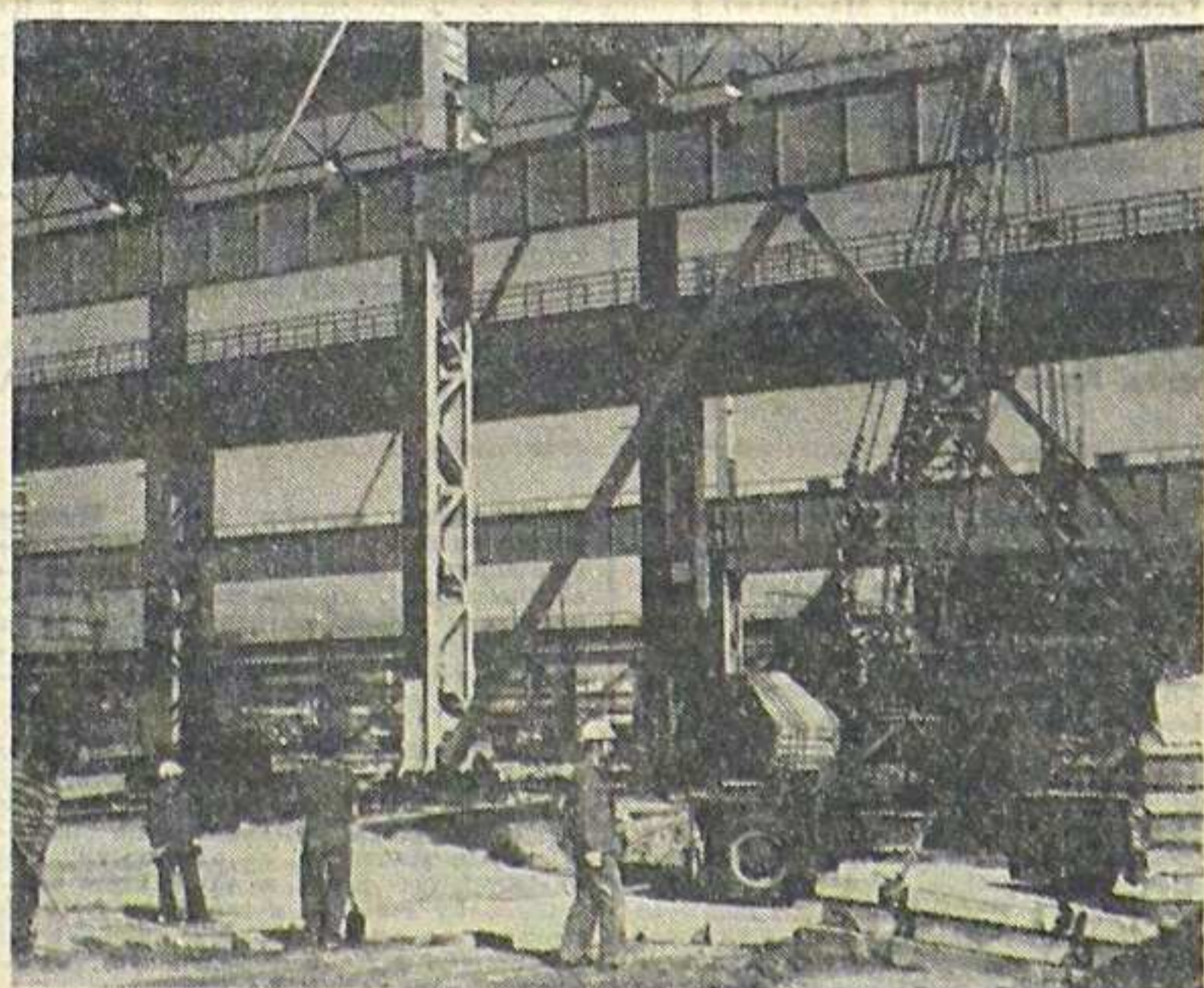
Oczywiście następstwa takiego wystąpienia nie dały na siebie długo czekać. Człowiek cieszący się dotąd bardzo dobrą opinią, nagle „zaczął być” pracownikiem złym i w miarę postępu czasu — coraz gorszym. Mimo że nie zmienił ani stylu pracy, ani stosunku do podwładnych, ani sposobu bycia. Jedno co zmieniło się na niekorzyść pracownika, był stan jego zdrowia. Po prostu zachorował. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby to była jakaś jednorazowa niedyspozycja typu np.: grypa, katar czy zapalenie okostnej, ale choroba okazała się być przewlekłą, wymagającą z uwagi na różne czynniki pozostawania od czasu do czasu na parę dni w domu. W oczach szefa tego rodzaju „wybryk” ze strony pracownika był już zupełnie nie do przyjęcia.

W następstwie tak jawnego „lekceważenia dyscypliny pracy” pracownikowi wystawiono odpowiednią opinię, obniżono stawkę osobistego zaszerzowania. No bo przecież zmniejszyła się jego wydajność pracy.

Jest tylko jeden problem. Pracownik, o którym mowa, jest długoletnim pracownikiem zakładu. Zdrowie stracił pracując w bardzo trudnych warunkach właśnie w tym zakładzie, a ogólnie wiadomo, że zakład ten nie cieszy się najlepszą opinią, jeżeli chodzi o warunki pracy i stosunki międzyludzkie. Szef zapomniał, że nad tym pracownikiem opiekę rozciągały przepisy kodeksu pracy i nie wystarczy napisać złą opinię — trzeba ją jeszcze udowodnić, nie mówiąc już o tym, że w czasie choroby nie wolno pracownikowi zmieniać warunków pracy. Jak jednak nazwać takiego pracownika, który choruje, a przy tym nie wiadomo, jak długo jego choroba może potrwać i czym się może skończyć? Jest taka nazwa: człowiek niewygodny.

Byłby to jeden przykład, ale mogą być i inne. Szef, wiadomo, rozdziela załogom zadania. Załogi są podzielone na określone grupy, którymi z reguły ktoś kieruje, ktoś za nie ponosi odpowiedzialność.

PIOTR WĄSIKOWSKI



LIST DO REDAKCJI

UCIAŹLIWI

działność, ktoś stara się dla nich o front robót, o środki produkcji i wreszcie o możliwie najlepsze zarobki. Jednemu z takich kierowników nie wydawało się słusze wysłać kilku swoich pracowników do prywatnego mieszkania szefa na taką małą, jak to się popularnie nazywa, „fuchę”. Człowiek ten wyszedł z założenia, że podlegli mu ludzie muszą pilnować produkcji zakładu, a nie domowych potrzeb jego szefa. Oczywiście stał się człowiekiem niewygodnym.

Następstwem takiego stanowiska była gorsza robota dla załogi, którą kierował, gorsze zarobki, pomijanie przy nagrodach, przy rozdziale premii i inne drobne lecz dokuczliwe szkany. „Nagroda” za uczciwą, obywatelską postawę było rozgoryczenie jego najbliższych współpracowników i podległej załogi oraz uwagi w rodzaju: „Trzeba mu było tę fuchę załatwić i byłoby dobrze”, albo „Kto inny załatwił i teraz jego ludzie mają popłatne roboty, premie itp.”.

Postawił więc sprawę metod stosowanych przez szefa na zebraniu. Zrobił to, mimo że ostrzegano go przed tego rodzaju poclignięciem. Wystąpienie zyskało mu publicznie wyrażoną sympatię naczelnego jego szefa, ale za to naraziło go na opinię rozrabiacza, na opinię człowieka wścibskiego i nie znającego się na układach.

Wiadomo, że ludzie, którzy innym wykryją błędy i wady, którzy mają odwagę jawnego i uczelwego precyzowania swoich poglądów i nierozdanie przyczyniają się do ujawnienia różnych słabości, są mało popularni, a nawet można powiedzieć nie są lubiani. Przeważnie szuka się pierwszej lepszej okazji, pierwszej lepszej pretekstu, aby się ich pozbyć. Stawiam pytanie tym, którzy tych parę zdań przeczytają: „Dlaczego tak jest?” I oczekuję odpowiedzi — o ile oczywiście Redakcja „Głosu Huty Katowice” się zgodzi na tego rodzaju dyskusję na łamach naszego pisma.

CZESŁAW BOCHENSKI

Potrzeba wkładu własnej, polskiej myśli nowatorskiej w rozwój gospodarczy kraju, jest obecnie odczuwana szczególnie mocno. Wynalazczość w latach 1973—1978 była dla gospodarki narodowej źródłem efektów ekonomicznych oszacowanych na ponad 110 miliardów złotych. Niewymiernie były jej skutki w sferze wychowania, podnoszenia kwalifikacji i twórczej samorealizacji osobowości pracowniczej. Wszystkie te wyniki stanowią wielki dorobek społeczny i ekonomiczny wynalazczości polskiej w ostatnich latach.

Realizacja zadań w zakresie rozwoju technicznego przemysłu, wytyczonych przez VII Zjazd PZPR, stawiają określone wymagania wobec ruchu racjonalizatorskiego, innowacji i wynalazczości.

W świetle przepisów Uchwały RM nr 173 z dn. 12. 7. 1974 r. w sprawie oceny ekonomicznej efektywności inwestycji produkcyjnych oraz innych przedsięwzięć rozwojowych — należy stwierdzić, że ruch racjonalizatorski i wynalazczy posiada kapitalny wpływ na efektywność gospodarowania nie tylko w skali całego kraju, ale przede wszystkim w poszczególnych przedsiębiorstwach typu produkcyjnego.

Ruch racjonalizatorski i wynalazczy przyczynia się do efektywności gospodarowania poprzez:

a) podnoszenie jakości i nowoczesności wyrobów i usług;

b) zwiększanie wydajności budownictwa mieszkaniowego;

c) rozwijanie produkcji eksportowej;

d) zastępowanie importu wyrobami własnymi, charakteryzującymi się wysoką jakością i odpowiednią długowiecznością;

e) zwiększanie stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń z równoczesnym obniżaniem kosztów ich eksploatacji;

f) zmniejszanie materiałochłonności

TO SIĘ OPŁACA!

wyrobów przez racjonalizację zużycia materiałów, substytutów, obniżanie liczby braków, zmniejszanie i zagospodarowywanie odpadów;

g) obniżanie pracochłonności produkcji przez stosowanie wydajniejszych technik wytwarzania;

h) opracowywanie i jak najszybsze wdrażanie technologii oraz przebudowę instalacji przemysłowych w celu zmniejszenia wydatków i strat energetycznych;

i) zmiany materiałowo-technologiczne zwiększające niezawodność i solidność wykonania wyrobów trwałego użytku;

j) poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, obniżanie uciążliwości pracy fizycznej;

k) utrzymanie czystości urządzeń, obiektów i terenów, zmniejszenie zużycia wody, ochronę całego środowiska materialnego.

Na podstawie powyższych wywodów można wysunąć wniosek, że relacja między postępem technicznym, racjonalizacją i wynalazczością, efektywnością gospodarowania w danym kraju, regionie czy przedsiębiorstwie jest bilateralna i wzajemna. Jest to ruch ciągły, który winien być stale rozwijany i do-

skonalony, albowiem takie jest prawo rozwoju wszelkiego postępu, a technicznego w szczególności.

Na przykładzie gield wniosków racjonalizatorskich organizowanych przez Międzyzakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji na budowie Huty Katowice, w których wzięli udział racjonalizatorzy z wszystkich przedsiębiorstw budowlanych, można powiedzieć, że wartość wyliczonych efektów ekonomicznych sięgnęła dziesiątków milionów złotych.

Dzisiaj nie ulega już żadnej wątpliwości, że racjonalizacja i wynalazczość oraz nakłady finansowe ponoszone przez przedsiębiorstwo na ten cel opłacają się i przynoszą wspaniałe efekty natury ekonomiczno-gospodarczej.

JOZEF MIROSLAWSKI

WYLICZANIE ... OBIETNIC

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Śli przedsiębiorstwa nie stosują się do założeń stacji Sanepidu, to ma ona przecież możliwość zmuszenia ich do tego. Jednak — jak widać — po raz kolejny przysmyka się oko na nieprawidłowości, uważając, że produkcja i jej niezakończony rytm ważniejsze są od spraw ludzi.

W podsumowaniu podkreślono konieczność utrzymania w miarę wysokiego rytmu pracy, co wiąże się z przygotowaniem odpowiedniej ilości zapleczy, odzieży roboczej i ochronnej; organizowania robót w ten sposób, by w miarę załogi jak najwięcej czasu spędzali pracując w pomieszczeniach zakrytych; odpowiedniego oświetlenia magazynów, ramp, baz i składowisk, oraz zgromadzenia maksymalnych zapasów tego wszystkiego, co w sezonie zimowym może być potrzebne. Nie wolno bowiem liczyć na regularne dostawy i uzupełnianie braków w miesiącach od listopada do kwietnia.

Następnie przedstawiono podsumowanie akcji wycieczki letniej i akcji zaopatrywania załóg w warzywa i owoce. Podziękowano też wszystkim za wkład pracy w organizację obchodów Dnia Budowlanych.

(w)

MŁODZIEŻ ZNA SWOJE PRAWA

Kolejna konferencja sprawozdawczo-wyborcza przeprowadzona w ramach trwającej aktualnie kampanii w organizacji młodzieżowej, odbyła się w Zakładzie Walcowym Gorących. Na konferencję przybyli między innymi Jerzy Szymura, sekretarz KZ PZPR przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZSMP Zakładu Walcowego Gorących Zbigniew Piekiewicz.

Konferencja, która przeprowadzona została ze wszystkimi zasadami przeprowadzania podobnych zebrań, zwróciła uwagę przede wszystkim na krótką, ograniczoną do przedstawienia nudnych sprawozdań z pracy koła. Na szczęście jednak nie było ich wiele.

To uroczyste zebranie, na którym wzięło również najlepszym aktywnym odznaczenia i wyróżnienia dowiodło, że młodzież z zakładu walcowego stanowi liczącą i zgraną grupę, świadomą zarówno swoich obowiązków, jak i praw. Ostro poruszono sprawę zebrań swartych przeprowadzanych w organizacji zakładowej, które — delikatnie mówiąc — są omiране przez zapraszanych przedstawicieli kierownictwa gospodarczego. Problem ten zresztą zarysował się w całym Kombinacie i zdecydowanie ujemnie wpływa na kształtowanie autorytetu organizacji, obniżając również skuteczność jej oddziaływania. Uwagi zawarte w wypowiedzi Romana Ligusa odnosiły się również do mistrzów i kierowników zmian, niejednokrotnie członków ZSMP i PZPR. Dyskutowano również o problemach związanych z FASM. Przedstawione jednak postulaty dowiodły, że zresztą poruszył w swej wypowiedzi przewodniczący ZF ZSMP, nie tyle uchybień regulaminowych akcji, co niedoinformowania zainteresowanych nią zespółowców. Trzeba rozszerzyć działalność informacyjną w tym względzie, ale i również wzmożać operatywność przy zdobywaniu podstawowych informacji na jej temat.

Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali głosu Zbigniewa Rajewskiego, kwitując jego wypowiedź gorącym przyjęciem. Dyskutańtor poruszył te zagadnienia i problemy, które od dawna leżą „na sercu” młodzieży nie tylko z zakładu walcowego gorących. Pierwsza sprawa, to odpowiednie zagospodarowanie czasu wolnego. Wydaje się, że kierownictwo gospodarcze powinno problemowi temu poświęcić nieco więcej uwagi. Młodzież od dawna już czyni starania o uzyskanie dla siebie jakiegoś lokalu, jednak do tej pory rezultaty tych starań nie są zadowalające. Podobnie „nieodgrana” jest sprawa organizacji wszelkiego rodzaju wycieczek autokarowych, wynikająca z nieposiadania autobusów przez ZWG. Zasadniczą jednak część wypowiedzi stanowiły uwagi dotyczące zagadnień informacji społeczno-politycznej. Równolegle z prowadzonymi w organizacji partyjnej rozmowami ze wszystkimi członkami PZPR, prowadzono rozmowy z członkami organizacji młodzieżowej. Rozmowy te przyniosły wiele rozczarowań, bowiem nie dobiegły do końca, a na zebrane głosy z pytaniami dotyczącymi wielu zagadnień, na które młodzież nie uzyskała odpowiedzi w codziennej prasie, mimo zapowiedzi, wyjaśnienia nie udzielono.

Sprawa chyba się tak nie zakończy. Padł postulat zorganizowania cyklu spotkań z lektorami KW PZPR i wykładami WUML, którzy mogliby na pytania te rzeczowo odpowiedzieć.

Zabierając głos przewodniczący ZF ZSMP powiedział między innymi, że organizacja winna „odmłodzić” swoje szeregi. Zwiększa średnia wieku wśród aktywnych kierowniczych jest zbyt wysoka. Przewodniczący zwrócił również uwagę na możliwość dalszej rozbudowy szeregów organizacji w zakładzie. Ustosunkowując się do wypowiedzi swoich przedmówców dyskutańtor stwierdził, że najistotniejsze postulaty młodzieży przedstawione zostaną na konferencji sprawozdawczo-wyborczej szczebla wojewódzkiego.

Podczas konferencji, którą należy zaliczyć do ciekawszych w Kombinacie wybrano nowego przewodniczącego ZZ ZSMP, którym został Roman Ligus. Za dotychczasową pracę podziękowano Piotrowi Górakowi.

Przy kompletnym braku zainteresowania ze strony kierownictwa Zakładu Transportu, 11 października odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZZ ZSMP. Podczas konferencji, w której wziął udział wiceprzewodniczący ZF ZSMP Marian Polak wzięto kilka odznaczeń i wyróżnień. Brązowe odznaczenie im. Janka Krasickiego wzięto między innymi Zbigniewowi Bodzemu. Na przewodniczącego ZZ ZSMP wybrano ponownie Henryka Szepaniaka.

sowania i przystąpiono do dyskusji, przerwanej jedynie w celu przeprowadzenia wyborów.

W dyskusji poruszano sprawy niezbyt żywego zainteresowania wszystkich członków sprawami organizacji, mówiono o przyczynach niezadowolenia z wykonywanej pracy, jakie panuje wśród większości młodych inżynierów, o konieczności wypracowania nowych form współdziałania i układania stosunków na linii ZSMP — kierownictwo. Dyskutowano o sposobie godzenia pracy zawodowej z działalnością społeczną, przedyskutowano problem dzielenia wypracowanego przez młodych funduszu akcji społecznej (FASM). Zajęto się dyscypliną formalną, niektórzy dyskutańtorzy pytali dlaczego nawet na uroczyste spotkania młodzież nie przychodzi w strojach organizacyjnych, ostro skrytykowano tempo przepływania informacji przez kolejne szczeble organizacyjne.

Jak zwykle w takich wypadkach, mówiono o wszystkich niedomaganiach i bolączkach. Większość wystąpień była bardzo rzeczowa, dotyczyła konkretnych spraw, którymi żyje organizacja. Niektóre głosy ześlizgiwały się jednak w stronę nie popartych przykładami uogólnień. W sumie mówiono ciekawie, choć chyba nie poruszono wszystkich problemów, hamując się ze zbyt ostrymi ich przedstawianiem.

W miejsce odchodzącego Andrzeja Smolnickiego, któremu za wszystko co w organizacji zdziałał przyznano „Medal za zasługi dla wojewódzkiej organizacji ZSMP”, nowym przewodniczącym wybrany został Ryszard Lorenc, dotychczasowy przewodniczący Zarządu Międzyzakładowego ZSMP Wydziałów Ciężkich. Wreszcie, po podjęciu uchwały, Konferencję zakończono.

PODNIĘĆ POZIOM DYSKUSYJNY ORGANIZACYJNEJ

Trzecia z odbywających się w Hucie konferencji sprawozdawczo-wyborczych przed II Zjazdem ZSMP, była zakładowa konferencja organizacji młodzieżowej wydziałów utrzymania ruchu. Część wstępna, na którą złożyły się: wybór przewodniczącego konferencji oraz zatwierdzenie porządku i regulaminu obrad, poszła dość sprawnie. Młym jej akcentem było wzięcie legitymacji PZPR przez działaczo-młodzieżowy rekomendowany przez swą organizację — Lechowi Kasperkowi, Marianowi Pękali i Jerzemu Kedziorze, Kazimierzowi Reroni z III Kompleksu udekorowano odznaczeniem imienia Janka Krasickiego, zaś sześciu osobom wzięto odznaki „Budowniczy Huty Katowice”. Byli to: Marian Szabla (A-55), Irena Mrzygłód (E-35), Teresa Drajwa (E-37), Zdzisław Rożkowski (M-32), Ryszard Cukiński (M-32) i Lech Kasperk (K-3).

Uroczyste wzięto też nowym członkiem ZSMP legitymacje organizacyjne, zaś wyróżniającym się w działaniu trybuną i pojedynczym osobom — dyplomem dla przodowników Czynu 35-lecia PRL.

Po wyborze komisji mandatowej, programowej i wyborczej przystąpiono do odczytywania sprawozdania z działalności zarządu zakładowego ZSMP wydziałów utrzymania ruchu za okres 1977—1978. Powinno trwać to dość długo i wyraźnie widać było zmęczenie na twarzach części zebranych, przewodniczący Przewodniczący konferencji zaproponował, by przerwać czytanie. Większość, bowiem miała okazję zaznajomić się ze sprawozdaniem już wcześniej, zaś szczegółowe wyliczenie

któ kto zrobił okazało się mniej więcej jednakowo nuzące dla wszystkich. Propozycję przyjęto gorąco.

W trakcie przedstawiania i zatwierdzenia proponowanych przez Komisję Wyborczą list kandydatów do Plenum, Komisji Rewizyjnej ZZ ZSMP, a także delegatów na Konferencję Fabryczną i Wojewódzką ZSMP okazało się, że wielu z nich nie stawilo się osobiście (z powodu bardzo za każdym razem wycieńczonych). Zostawili oni swym kolegom obowiązek potwierdzenia, że — pomimo iż są nieobecni i przeprowadzono z nimi odpowiednie rozmowy — zgadzają się na wysuwanie ich kandydatur.

Następnie wybrano Komisję Skrutacyjną, przedstawiono pokrótce zasady gło-

KONFERENCJA sprawozdawczo-wyborcza ZSMP Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich Budostal-6 odbyła się 10 października. Przybyli na nią: sekretarz KZ PZPR B-6 Albert Masłag, wiceprzewodniczący Zarządu Fabrycznego ZSMP Tadeusz Lipiński oraz dyrektor naczelny B-6 Kazimierz Mucha i wiceprzewodniczący Rady Zakładowej Andrzej Sowula. Obrady poprowadził Krzysztof Holyst.

Na pierwszej konferencji ZSMP PRI B-6, która odbyła się ponad dwa lata temu, organizacja przyjęła bardzo ambitny program działania, w którym szczególny nacisk położono na problemy społeczno-zawodowe i aktywizacji młodzieży. W ramach programu znalazło się również wiele zagadnień z dziedziny pracy ideowo-wychowawczej w środowisku młodzieżowym. Podobnie jak i w innych zarządach przyjęto zasadę, że działalność organizacji opierać się będzie na pracy cichszych pionierów organizacyjnego, społeczno-zawodowego, propagandy i szkolenia oraz organizacji czasu wolnego.

36 członków organizacji młodzieżowej PRI działa w 16 kołach. W minionym okresie trojka Zarządu było jak największe i aktywizowanie ludzi młodych przyniosło w przedsiębiorstwie, a co za tym idzie wstrzymanie zaostrzenia się tak dotychczasowego zjawiska, jak fluktuacja załogi. Działając w ramach pionu organizacyjnego zespoły wiedzy o partii przygotowują aktywistów ZSMP do wstąpienia w szeregi PZPR. W okresie kadencji organizacja przekazała w szeregi partyjne 31 członków.

Aktywizacja społeczno-zawodowa wliczająca do społeczeństwa za sprawnej realizacji zadań na poszczególnych budowlach, a także pogłębiająca zaangażowa-

W PRI SZANUJE SIĘ WYSIŁKI MŁODYCH

nie młodzieży w problemy gospodarcze zakładu, ma poważne znaczenie dla przedsiębiorstwa. Formami pracy które w tym celu rozwija organizacja młodzieżowa są: socjalistyczne współzawodnictwo pracy, racjonalizacja i wynalazczość oraz nowatorstwo w dziedzinie gospodarki materiałowej. Powołano trzy komisje tematyczne zajmujące się odpowiednio: sprawami turniejów młodych mistrzów techniki; plebiscytami i powszechnym przeglądem stanowisk pracy, oraz ruchem współzawodnictwa. W tej dziedzinie organizacja ma wiele osiągnięć, choćby zdobyte (jako jedyna na placu budowy) dyplomy ZW ZSMP „za wybitne osiągnięcia w realizacji TMMG” za rok 1978, i pamiątkowego medalu.

W okresie minionych dwóch lat co miesiąc przeprowadzono w organizacji zebrań szkoleniowe, w których brała również udział młodzież nie zorganizowana. Zebrania te przyczyniły się nie tylko do wzrostu szeregów organizacyjnych, ale również do podniesienia wiedzy ideowo-politycznej wśród członków. W ramach działalności propagandowej wykonano wiele gabiolt, tablic informacyjnych i hasel poświęconych tematyce młodzieżowej. W czasie minionej kadencji zorganizowano również dwukrotnie Olimpiadę Wiedzy Społeczno-Politycznej, cieszącą się dużym powodzeniem wśród młodzieży.

Organizacja poświęca również wiele wagi odpowiedniemu zagospodarowaniu

czasu wolnego młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb młodzieży zamieszkałej w hotelach robotniczych. Zorganizowano wiele imprez o charakterze rekreacyjno-sportowym i kulturalno-oświatowym. Zespółowcy brali udział w spartakiadach budowniczych Huty Katowice zarówno letnich, jak i zimowych. Także w ramach akcji „Lato” podjęto wiele interesujących inicjatyw. Młodzież wzięła udział w rajdach, wycieczkach krajoznawczych (również zagranicznych) obozach ZSMP, rejsach żeglarskich itp.

Trzeba podkreślić, że organizacja młodzieżowa PRI Budostal-6 włożyła wiele wysiłku w realizowanie tych nielubianych przecież zadań. Przywiązywano wiele uwagi do nakreślenia humanistycznych postaw skupionych tu młodych ludzi, urzeczywistniając na co dzień hasło: „Kółko ZSMP kolektivem przyjaciół”.

W referacie programowym przedstawiony został program pracy organizacji na nadchodzącą kadencję. Założenia nie są bynajmniej łatwiejsze od zadań realizowanych w latach 1977—79. Mocno podkreślono w nim potrzebę dalszej integracji załogi przedsiębiorstwa, a więc i zadań w tym względzie młodzieżowców. Rozwinięta dotychczas stosowanych metod pracy, a także wypracowania nowych skuteczniejszych form działalności.

W czasie konferencji wybrano również nowy Zarząd Zakładowy, na czele którego stanął, podobnie jak w latach ubiegłych, Jerzy Rymas. Konferencja zakończyła się przyjęciem uchwały i odświeżeniem Międzynarodówki. (pw)

WIELOBÓJ REKREACYJNY ZJEDNOCZENIA BUDOSTAL



W RAMACH OBCHODÓW Dnia Budowlanych zorganizowano w Krakowie wielobój rekreacyjny w którym uczestniczyło 10 reprezentacji przedsiębiorstwa Zjednoczenia Budostal, między którymi były także 2 przedsiębiorstwa z terenu Budowy Huty Katowice, tj. PBP Budostal-4 i PUS Budostal-11. Zespółowym zwycięzcą wieloboju został Budostal-8 (250 pkt) przed Budostalem-4 (240 PUS-em Budostal-11 (199), PRI Budostal-5 (187) i PRW Budostal-7 (147). Dalsze miejsca zdobyły reprezentacje Budostalu-1, Budostalu-9, Budostalu-3, PUS-u Budostalu-10, i Budostalu-2.

Wyniki reprezentacji placu budowy przedstawiają się następująco: W piłce siatkowej mężczyzn zwyciężyła drużyna Budostalu-3 przed Budostalem-4, natomiast turniej piłki ręcznej wygrała drużyna z Ilmenau NRD, która gościnnie uczestniczyła w zawodach, przed Budostalem-8. Zespół Budostalu-4 zajął 5 miejsce.

Konkurs przeciągania liny wygrał Budostal-4 przed Budostalem-8 a PUS Budostal-11 zajął 6 miejsce. Strzelanie z wiatrówki kobiet wygrała Anna Trzećiak z B-5, trzecia była Halina Biała (B-4), a na 5 miejscu uplasowała się Aleksandra Laube (PUS-11). W kategorii mężczyzn zwyciężył Andrzej Tyranowski (B-9) trzeci był Zbigniew Dabrowski (PUS-11) a piąty Marek Więcek (B-4). Turniej tenisa stołowego kobiet wygrała Ewa Maleszka (B-4) przed Aleksandrą Laube (PUS-11). Z mężczyzn najlepszym był Janusz Milewicz (B-4), który pokonał Zdzisława Kunca (B-4) poza konkursem i Tomasza Pawlickiego (PUS-11). Miejsce 7 zajął Ryszard Rzycki (PUS-11). Wielobój rekreacyjny TKKF kobiet wygrała Teresa

Kwiatkowska (B-7) przed Bogumiłą Iwańską (B-4), czwarte miejsce zajęła Aleksandra Laube (PUS-11), siódme — Halina Biała (B-4), ósme — Krystyna Jarzęcka (PUS-11). W kategorii mężczyzn wielobój wygrał Bogdan Liciński (B-4) piąty był Marian Kudelko (B-4), siódmy — Jan Prorok (B-4). Po zostali nasi zawodnicy zajęli następujące miejsca: 8. Tomasz Pawlicki (PUS-11) 14. Ryszard Zyczyński (PUS) 26. Krzysztof Góralski (PUS-11) i 29. Zbigniew Dabrowski (PUS-11). Zespółowielobój ten wygrał Budostal-4 a na 4 miejscu uplasował się Budostal-11.

Wielobój kierowniczy wygrał Budostal-8, który uzyskał 51 pkt. pomocniczo, taką samą ilość jak PUS Budostal-11. (B-8 miało więcej pierwszych miejsc) a Budostal-4 uplasował się na 6 miejscu. W poszczególnych grupach uzyskano następujące miejsca: członkowie dyrekcji — 1. Jan Kukula (B-8) 2. Henryk Morawski (B-4) 4. Ryszard Piłta (PUS-11); członkowie rad zakładowych — 1. Antoni Górak (PUS-11) 6. Tadeusz Mrzygłód (B-4), przewodniczący ZSMP — 1. Ryszard Pawełczuk (B-5) 2. Ryszard Rzycki (PUS-11) 6. Leszek Dołot (B-4); pracownicy działów socjalnych — 1. Zenon Domagała (B-8) 4. Stanisław Bronezyk (PUS-11) 5. Mieczysław Mikulski (B-4); instruktorzy WF — 1. Henryk Tyczynski (B-9) 2. Tomasz Pawlicki (PUS-11) 5. Witold Filipiek (B-4).

Na podkreślenie zasługuje sprawna organizacja imprezy, za co słowa uznania należą się członkom Rady Kultury Fizycznej i Turystyki przy Zjednoczeniu Budostal a szczególnie działaczom Budostal-8, którzy byli bezpośrednimi organizatorami imprezy. (mz)

ZDAŻYĆ TRZEBA!

DOKONCZENIE ZE STR. 1

poświęcena ocenie stopnia przygotowania magistrali do podjęcia eksploatacji. Już na wstępie narady stwierdzono, że pomimo poważnych trudności zarysowujących się na poszczególnych odcinkach budowy, w zakresie zarówno kadry pracowniczej, jak i sprzętu budowlanego, a także stanu przygotowania obiektów inżynierskich do eksploatacji, zespoły pracownicze realizują zgodnie z harmonogramami powierzone zadania. Podczas narady szczególnie dużo uwagi poświęcono właśnie sprawom kadry i zapewnieniu jej odpowiednich warunków socjalnych. Omówiono również jeden z najpilniejszych tematów, czyli stan przygotowań do okresu zimowego. Są miejsca, gdzie w tym zakresie występuje opóźnienia, i dlatego też równoległe, co nie będzie

sprawa łatwa — z prowadzonymi pracami budowlanymi trzeba uzupełniać wszelkie niedociągnięcia w tych przygotowaniach, aby w momencie nastania zimy nie było przykrych niespodzianek. W czasie trwania narady zaznaczono także, że koncentracja sił na budowie winna być rozłożona w tym końcowym okresie uważnie i równomiernie. Najważniejsze jest bowiem osiągnięcie w przewidzianych terminach zdolności przewozowych na całej długości linii i na stacji końcowej. Do kontrolowania realizacji poruszonych w czasie narady spraw zobowiązane zostały wszystkie komórki partyjne podległe Komitetowi Zakładowemu PZPR węzła katowickiego.

Tekst i zdjęcia: PIOTR WĄSIKOWSKI



Budowniczo LHS pracują szybko. Do uzyskania pierwszej przejezdności linii pozostało niewiele dni.

Zdł. P. Wąsikowski

W STYCZNIU 1971 r. blisko trzy tysiące pracowników Krakowa na Jasnej Górze przelało do rąk ministerstwa kultury i sztuki...
Galeria narodowa w Sukiennicach...
W ODBUDOWANYCH SUKIENNICACH

W 1978 r. na kilka miesięcy przed...
Galeria narodowa w Sukiennicach...
W ODBUDOWANYCH SUKIENNICACH

W 1978 r. na kilka miesięcy przed...
Galeria narodowa w Sukiennicach...
W ODBUDOWANYCH SUKIENNICACH

GALERIA KRÓLÓW, BOHATERÓW, UCZONYCH I ARTYSTÓW

100 LAT MUZEUM NARODOWEGO

przy koncepcji umieszczenia go w Sukiennicach...
W 1978 r. na kilka miesięcy przed...
Galeria narodowa w Sukiennicach...
W ODBUDOWANYCH SUKIENNICACH

GOY TRZEBA BYŁO CRYVE
JOJO PRUSKI
W sierpniu 1989 r. w obiekcie...
W Wieszce Ratuszowej...
W 1978 r. na kilka miesięcy przed...

W Wieszce Ratuszowej...
W 1978 r. na kilka miesięcy przed...

PREZENTACJA TEGO, CO NAJBARDZIEJ POLSIE

W przeciągu 100 lat istnienia...
Jubileusz sztuki...
W 1978 r. na kilka miesięcy przed...

DWA LATA TEMU w październiku...
Andrzej Gajewski pisał: „W całym kraju buduje się korty...
Na spół nie odpowiadał nikt...
W tenis. Poszedł tylko spół...
Dziś trudno dociec dlaczego tak się akurat stało...
Może nie myślało wtedy o budowie kortów...
NIE ZMARNOWAĆ JEDNEJ INICJATYWY
Dzieciaki zwolennicy i to zarówno we władzach...
Latem byłem na obozie ZSMP w Wilkach...
Cztery osoby w tym samym sposobie...
Cztery osoby w tym samym sposobie...



BĘDZIE TENIS DLA WSZYSTKICH

W tenis. Poszedł tylko spół...
Dziś trudno dociec dlaczego tak się akurat stało...
Może nie myślało wtedy o budowie kortów...
NIE ZMARNOWAĆ JEDNEJ INICJATYWY
Dzieciaki zwolennicy i to zarówno we władzach...
Latem byłem na obozie ZSMP w Wilkach...
Cztery osoby w tym samym sposobie...
Cztery osoby w tym samym sposobie...

pracowniczym znaleźć pomocników...
Przedmiotem wyemitowanym przez...
Przedmiotem wyemitowanym przez...
Przedmiotem wyemitowanym przez...
Przedmiotem wyemitowanym przez...

NIE WYCZYŃ LEŻY BEBBEACIA
Już w sierpniu podjęto pierwsze...
Przedmiotem wyemitowanym przez...
Przedmiotem wyemitowanym przez...
Przedmiotem wyemitowanym przez...

NOTATNIK FILATELISTY

W BOKU BIEŻĄCYM narodził się...
Dla upamiętnienia tych rocznic...
Dla upamiętnienia tych rocznic...
Dla upamiętnienia tych rocznic...



Dama Sucha Bator. Na znaczku...
W. I. Lenin w rozmowie z bohaterem...
W. I. Lenin w rozmowie z bohaterem...

EDYCJE WYDAWNICZE INSTYTUTU CRZZ

UŻYCIENIE I STACJONER dla dobrej...
WYDZIAŁ PRACOWNICZY spełnia...
WYDZIAŁ PRACOWNICZY spełnia...
WYDZIAŁ PRACOWNICZY spełnia...

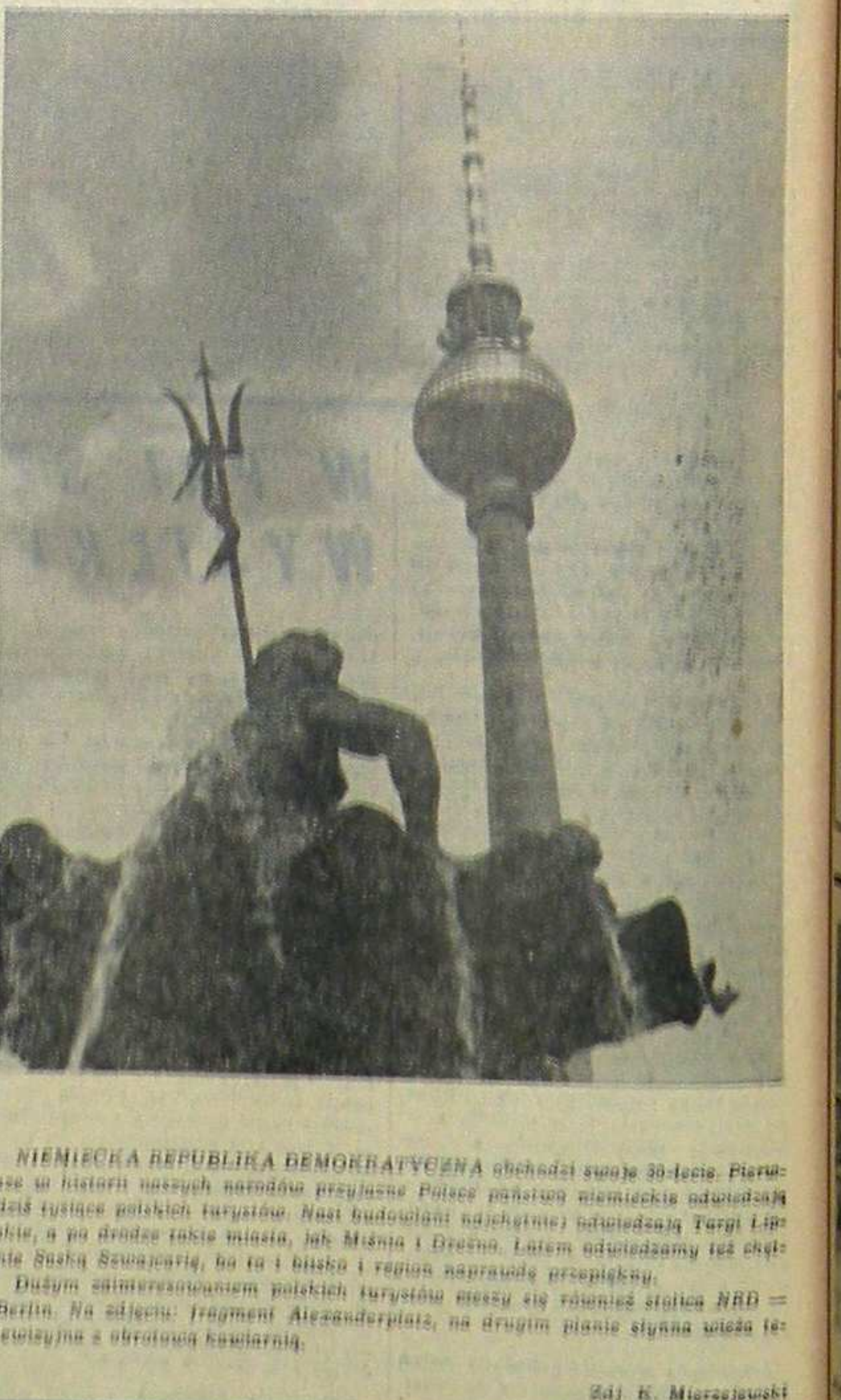
pełnienia go nowa, dająca...
OSY HOTELE PRACOWNICZE spełnia...
OSY HOTELE PRACOWNICZE spełnia...
OSY HOTELE PRACOWNICZE spełnia...

PIERWSZY RAID WIELKOPIECOWNIKÓW

W SOBÓTĘ I NIEDZIELĘ odbył się...
Miejscem pobytu uczestników...
W sobotę i niedzielę odbył się...
Miejscem pobytu uczestników...

A MOŻE JESZCZE JEDEN CZYN?

WSZYSCY WIEMY w jakim celu...
Wszystko wiemy w jakim celu...
Wszystko wiemy w jakim celu...
Wszystko wiemy w jakim celu...



WTOREK — 16 X

PROGRAM I: 15.30 Telewizyjny Klub Seniora; 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Studio Telewizji Młodych; 17.00 Interstudio; 17.25 Sonda — Sztuczny świat; 17.55 Dzień dobry w kręgu rodziny; 18.20 „Między nami jaskiniowcami” odciłek pt. „Wyjazd do szalonego miasta”; 18.45 „Co nowego” — film; 18.50 Radzimy rolnikom; 19.00 Dobranoc; 19.10 Siódemka; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Saga rodu Rius” — odc. III; 21.10 Świadkowie; 21.30 Camerata; 21.55 Dzien-

nik; 22.10 Teatr Małych Form: Stanisław Wyspiański — „Teatr mój...”, monodram poetycki; 22.40 Studio Sport.

PROGRAM II: 17.00 Kino TV najmłodszych; 17.30 Poradnia „Zaufanie”; 18.00 Merkury z paszportem Bumar; 18.30 Program morski; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Wtorek melomana; 21.15 „24 godziny”; 21.25 Premiera w Dwójce — „Szkłany świat Ewy” — film obyczajowy produkcji CSRS; 22.50 Z cyklu: „Nigdy więcej” — „Gustaw Wagner”.

SRODA — 17 X

PROGRAM I: 16.00 Obiektyw; 16.30 Program dla dzieci; 16.55 Studio Sport — Transmisja z meczu rewanżowego Polska — CSRS; 17.45 Losowanie Express i Małego Lotka; 18.45 Dom i my; 19.00 Dobranoc; 19.10 Siódemka; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Studio Sport — Holandia, elim. ME w piłce nożnej; 22.05 Dziennik; 22.20 „Karmazynowa zastawa”, film obyczajowy prod. franc. PROGRAM II: 16.00 Kino TDC

— Kino Obiektyw; 16.30 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Życie w pokoju — marzenie czy rzeczywistość”; 17.00 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Portret w deszczu” — film obycz. prod. ZSRR; 18.30 Wieczory historyczne — „Wyprawa wiecheńska”; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 19.55 Peruwiańska amplituda; 20.15 Ekran reporterów — „Misja w Portugalii”; 21.15 „24 godziny”; 21.25 Wszystko już było — „Ludzie listy piszą”; 22.05 Galeria 35 milionów; 22.40 Bez recept.

CZWARTEK — 18 X

PROGRAM I: 15.30 Decyzje piętnastolatków; 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Dla młodych widzów: Czwartek TDC oraz „Pippi wśród piratów”, film serialowy produkcji szwedzkiej; 17.30 Skarbiec; 17.55 Dzień dobry w kręgu rodziny; 18.25 Reportaż wojskowy — „Kompania naprzód”; 18.55 Radzimy rolnikom; 19.00 Dobranoc; 19.10 Siódemka; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „07 zgłoś się” odc. pt. „Dlaczego pan zabił swoją matkę”, film sensacyjny prod. TP; 21.15 Pe-

gaz; 22.00 Dziennik; 22.15 Studio Sport — Potyczki ze sportem.

PROGRAM II: 15.30 Magazyn Młodych; 15.50 Konfrontacje; 17.15 Dom i my; 17.30 Kłaps — przewodnik kinomana; 17.55 „Tydzień” — przegląd najważniejszych problemów; 18.25 Studio Sport — „Stadiony kraju i świata”; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 NURT; 21.45 „24 godziny”; 21.55 Premiera w Dwójce — Teatr Małych Form, M. Zoszczenko — „Pechowy dzień” i „Zbrodnia i kara”.

PIĄTEK — 19 X

PROGRAM I: 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Program dla dzieci — Kółko graniaste; 16.55 Magazyn motoryzacyjny; 17.25 Dzień dobry w kręgu rodziny; 17.55 „Najmłodszy z rodu Hamrów” — odc. VI — film społ.-obyczajowy prod. TV CSRS; 19.00 Dobranoc; 19.10 Siódemka; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Niewdzięczność” — film obyczajowy prod. TP; 21.55 Studio Teatralne — J.L. Ca-

ragiale — „Oszczerstwo”; 22.40 Dziennik.

PROGRAM II: 15.35 Z koszar i poligonów; 16.25 Mam pomysły; 16.55 Pierwszy raz w pierwszej klasie; 17.25 Studio Sport; 17.55 Poradnik domowy; 18.25 Klub Jazzowy Studia Gama; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Teatr wspomnień 1968 — Bolesław Prus — „Telepatya Pana Prusa” — cz. II; 21.05 „24 godziny”; 21.15 Studio Sport; 22.15 Wieczór filmowy.

SOBOTA — 20 X

PROGRAM I: 13.55 Radzimy rolnikom; 14.45 Obiektyw; 14.05 Dziennik; 14.15 Radar — program wojskowy; 14.30 Studio 8; 19.00 Dobranoc; 19.10 Siódemka; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Między wrześniem a majem — „Weekend w Zuydcoote” — dramat wojenny produkcji francusko-włoskiej; 22.10 Studio 8 d.c.

PROGRAM II: 15.45 Sekrety kina; 16.15 Latający Holender; 16.45 Estrada folkloru — Płock 79; 17.15 Popołudnie wiedzy i fantazji; 18.15 „Hrabina Cosel” — odc. III pt. „Upadek” (ostatni) — film historyczny prod. TP; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Opera miesiaca — Giuseppe Verdi „Traviata” cz. I; 21.35 „Tajemnica Andów” — cz. V ostatnia — film sensacyjny prod. NRD.

NIEDZIELA — 21 X

PROGRAM I: 8.20 Telewizjada; 9.00 Teleserak oraz „Niezwykła piątka” odc. pt. „Piątka wyrusza w podróż”; 10.20 Antena; 10.45 „Samoloty i ludzie”, odc. pt. „Atlantyk”; 11.40 Dziennik; 11.55 Rolnicze rozmowy; 12.25 Piękne głosy; Luigi Alva; 13.15 Spotkanie dobrych znajomych — „Gość Misia Uszatka”; 14.10 TV koncert żywej; 14.50 Losowanie Dużego Lotka; 15.05 „Urok szatana” — dramat obyczajowy prod. franc.; 16.40 „Osobliwe przygody Robinsona” — progr. rozr. prod. CSRS; 17.10 Tele-Echo; 18.10 Studio Sport; 19.00 Wieczorynka; 20.15 „Korzenie” odc. VII film fab. prod. USA; 21.10 „Wśród tyłu słów”

— widowisko muzyczne; 22.10 Studio Sport; 22.25 „Przeboje mistrzów” (odc. 13).

PROGRAM II: 11.40 Teatr Telewizji: Tadeusz Różewicz — „Kartoteka”; 13.10 Studio Sport — Moskwa 80; 13.40 „Małżeństwo Kreczyńskiego” cz. II — film prod. TV ZSRR; 14.45 Bilans — rybolowstwo; 15.35 „Niemoralność pani Dulskiej”; 16.10 Z cyklu: „Wielcy dyrygenci” — Karl Bohm; 17.00 Moje kino — „Pożegnania” — dramat obyczajowy prod. polskiej; 20.15 „Caterina Valente w paryskiej Olimpij” — recital; 21.10 Film Mojego Kina — „Waterloo Bridge” — „Pożegnany wale” film fab. prod. USA.

JUZ PO RAZ DRUGI redakcyjny telesa posłużył nam do udzielenia pomocy Hucie Malapanew. Chętnie w takich sytuacjach pomagamy, ale zaciekało nas, jak to możliwe, że do działu planowania produkcji nie można doteleksować się z zewnątrz, podczas gdy podłączony do tej samej centrali nasz telesa działa sprawnie. Ponadto tym razem chodziło o wyłączenie prądu w całym budynku, co automatycznie pociągnęło za sobą odciecie wszystkich prądów napełnianych urządzeń. Trochę nas to dziwi, ale widać — tylko nas, jedynych w Hucie, oszczędzają wszelkie katastrofy teleksobójcze. Jednak zdarza się. Wykręćliśmy jeden, drugi, trzeci numer telefonu i wreszcie dotarliśmy do adresata. Przekazaliśmy, że mamy wiadomość dla niego i nie byłoby żadnej sprawy, gdyby nie pytanie które zdumiało nas okrutnie.

PO DIABŁA TE TELEKSY!

— Ale właściwie dlaczego do was teleksuje Huta Malapanew — zainteresowała się pani informację przyjmująca. Właśnie w takiej sytuacji już po raz drugi odpowiadamy wszystkim ciekawym: Huta Malapanew teleksowała do nas, bo zapis z teleksu stanowi dokument, a rozmowa telefoniczna nie, oraz dlatego, że tam gdzie teleksowałeś chciał, aparat się nie włączył. Podobno brakowało prądu... (patrz kilka linijek wyżej).

I błagamy wszystkich w całej Hucie: jeśli kiedykolwiek zateleksujecie do was ktokolwiek i powie, że pragnie przekazać wam informację teleksową — nie żądacie od niego, by usprawiedliwił się z tego. Pewnie znowu w jakimś dziale brakło prądu... (patrz kilka linijek wyżej). Bo nie wierzymy by w Hucie, jak w niektórych gminach, teleksy przebywały pod kluczem i były uruchamiane jedynie na pisemne polecenie dyrektora.

K O B I E C Y G A N G

NA ŁAWIE OSKARZONYCH Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej zasiadło sześć kobiet w młodym i średnim wieku. Były to: Halina M. — prowadząca rozliczenia posilków regeneracyjnych w Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych Instal w Dąbrowie Górniczej, Helena B. — kierowniczka restauracji „Pod Brzoźami” w Zabkowie, Irena B. — zastępczyni kierowniczki wyżej wymienionej restauracji, Krystyna Dz. referent rozliczeniowy, Leokadia W. — bufetowa, oraz Halina L. — kelnerka. Oprócz pierwszej, wszystkie były pracownicami tego lokalu.

Oskarżone zostały o przestępstwo z art. 202, par. 1 Kodeksu Karnego, czyli o to, że w okresie od października 1977 do lutego 1978 w Dąbrowie Górniczej działając przestępstwem ciągłym, wspólnie i w porozumieniu wyłudziły na szkodę Instytutu gotówkę w kwocie 64.428 tys. złotych.

Inicjatorką przestępczej działalności i oszustw robionych na posilkach regeneracyjnych, była pracowniczka Instytutu — Halina M. Została ona zatrudniona w tym przedsiębiorstwie w kwietniu 1977 r. Do jej obowiązków należało prowadzenie ewidencji i rozliczanie z bonów na posilki regeneracyjne, które spożywali pracownicy Instytutu w restauracji „Pod Brzoźami”, upoważniona więc była do odbierania w restauracji faktur obciążających wraz z dołączonymi do nich blokami na posilki regeneracyjne.

Nieuczynny proceder rozpoczęła w kilka miesięcy po objęciu posady w Instytut. Polegał on mianowicie na tym, że powtórnie wykorzystywała bonę już uprzednio wykorzystaną, powodując tym samym sytuację, że bonę tę nie mogły być na stałe dołączone do faktur wystawianych przez restaurację „Pod Brzoźami” dla Instytutu.

Bez współpólników Halina M. długo by jednak nie mogła uprawiać oszustwa. Musiała więc wejść w porozumienie z personelem wyżej wymienionego lokalu, tj. z kierowniczką i jej zastępczynią oraz referentką rozliczeniową a w następnej fazie z bufetową i kelnerką. W wyniku tego porozumienia Halina M. odbierała każdorazowo faktury i bonę pozostawiała od razu część bloków w restauracji, a w które wprowadzano pieniądze, a w ich miejsce wypłacano pieniądze. Uzyskane tą drogą „zyski” wspólniczkami dzieliły między siebie. Tym więc sposobem sprzedowały 6.825 bonów na sumę 61.525 zł.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że w zagarnięciu wymienionej w całości su-

my oprócz Haliny M. uczestniczyła Helena B., która każdorazowo otrzymywała udział w postaci banknotu 500-złotowego oraz Krystyna Dz., która również każdorazowo otrzymywała udział w zyskach. Natomiast pozostałe oskarżone miały mniejszy udział w zyskach.

W trakcie śledztwa podejrzane przyznały się do winy. Istotne różnice dotyczyły tylko ceny, jaką pobierały pracownice restauracji za zakupione od Haliny M. bonę. Do zarzucanego przestępstwa nie przyznała się jedynie kierowniczka lokalu, Helena B. Zaprzeczyła ona, by kiedykolwiek brała udział w zakupie bloków od Haliny M. i czerpała z tego zyski. Przyznała jedynie, że wiedziała o tym procederze, ale nie wyciągnęła konsekwencji służbowych wobec podległych jej pracownic. Stwierdziła również, że dwukrotnie przyjęła od Ireny B. i Krystyny Dz. pieniądze w sumie po 500 zł nie orientując się jednak, za co je dostaje. Wyjaśnieniem tym jednak prowadzący śledztwo nie dali wiary.

Akt oskarżenia sporządzony przez Prokuraturę Rejonową w Dąbrowie Górniczej wpłynął do sądu. Podczas kilku rozpraw oskarżone potwierdziły mniej więcej zeznania są śledztwa. Sąd po zapoznaniu się z dokumentami dowodowymi oraz przesłuchaniu 13 świadków uznał wszystkie oskarżone winnymi popełnienia przestępstwa i wymierzył kary: Halina M. — 2 lata i osiem miesięcy pozbawienia wolności i 25 tys. zł grzywny; Helena B. — 2 lata więzienia i 20 tys. zł grzywny; Irena B. i Krystyna Dz. — po 2 lata więzienia i po 25 tys. zł grzywny; Leokadia W. i Helena L. — po 1,5 roku pozbawienia wolności z zawieszaniem wykonania wyroku na okres 4 lat oraz po 15 tys. zł grzywny.

Zdaniem sądu, czytamy w uzasadnieniu wyroku, wina oskarżonych, jak i zastosowana kwalifikacja jest prawidłowa. Przy wymiarze kary, jako okoliczność zaostrzającą sąd wziął pod uwagę stopień społecznego niebezpieczeństwa, działania oskarżonych z chęcią zysku, sposób działania, a w stosunku do Haliny M. negatywną opinię i to, że była ona inicjatorką całej tej sprawy.

Zdaniem sądu wymierzona kara jest adekwatna do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu i winna spełnić przesłanki prewencji ogólnej i szczególnej.

(bar)

13 września, w jednym z mieszkań na osiedlu Kasprzaka w Dąbrowie Górniczej - Golonogu, znaleziono zwłoki 5-osobowej rodziny, a mianowicie Józefa M. — lat 40, pracownika PBP Budostal-1, jego 31-letniej żony oraz trojga dzieci w wieku trzech i dwóch lat oraz 3-miesięcznego niemowlęcia. Tragedia potworna.

W wyniku niezwłocznie przeprowadzonego śledztwa przez Prokuraturę Rejonową wspólnie z Komendą Miejską MO ustalono, iż śmierć całej rodziny nastąpiła 3 dni wcześniej na skutek zatrucia gazem ziemnym. Dotknięta tragedia rodzina otrzymała mieszkanie we wrześniu ubiegłego roku.

W ubiegłym roku w podobnych okolicznościach śmierć poniosło na terenie miasta 9 osób, a w roku bieżącym już 7 osób. Nie rzecz w tym jednak, aby przytaczać te tragiczne statystyki, aczkolwiek jej wymowa jest jednoznaczna. Ważne jest to, iż prawie wszystkie te zdarzenia miały miejsce na nowych o-

TRAGEDIE OSTRZEGAJĄ

Po przeprowadzeniu się z kwatery prywatnej do nowego mieszkania małżeństwo stwierdziło, iż kuchnia posiada, ich zdaniem, istotny mankament obniżający jej funkcjonalność, bowiem zainstalowana w niej kuchnia gazowa usytuowana jest w odległości 40 cm od zlewozmywaka. Józef M., chcąc uzyskać większą powierzchnię użytkową kuchni, sam dokonał przesunięcia kucharki gazowej do zlewozmywaka. Nie widział w tym specjalnych trudności, jako że i inne przeróbki podnoszące funkcjonalność mieszkania sam wykonywał.

Tym razem jednak niezbędne było minimum wiadomości fachowych, których on nie posiadał. Przeróbkę instalacji kucharki gazowej wykonał w ten sposób, iż usunął podłączenia wykonane z rurki metalowych z długimi gwintami wraz z dodatkowym zaworem bezpieczeństwa przy kuchence, a w ich miejsce wstawił elastyczną rurkę gumową, naciskając ją z jednej strony na wylot instalacji doprowadzającej gaz, a z drugiej na wylot instalacji wewnętrznej kucharki. Aby instalacja była pewniejsza, na końcach owinął rurkę cienkim drutem. Ta konstrukcja wytrzymała prawie cały rok.

Drut mocujący rurkę gazową od strony kucharki zardzewiał jednak i przewód gumowy po obłudowaniu się, zsunął z końcówki instalacji. Gaz całym przekrojem instalacji zaczął się ulatniać do wnętrza mieszkania, a ponieważ nastąpiło to w czasie snu domowników, szanse uniknięcia tragedii były znikome. To tragiczne i wręcz przerażające w swojej wymowie społecznej zdarzenie: ludzie sami sobie i swoim dziećmi zgotowali taki los.

A muszę w tym miejscu stwierdzić, iż nie jest to w ostatnim czasie na terenie naszego miasta przypadek osobobny. Niewiele ponad rok temu, na osiedlu Tysiąclecia, na skutek niewyłączenia przez zapomnienie kurka od piekarnika w kuchence, śmiertelnemu zatruciu uległo małżeństwo — Józef i Julia G. W lipcu ubiegłego roku również na osiedlu Tysiąclecia, znaleziono zwłoki Krystyny P. Po otwarciu zamkniętego od wewnątrz mieszkania stwierdzono, iż rurki kucharki gazowej są otwarte, a z palników ulatnia się gaz. W czasie snu właścicielki mieszkania, gotujące się potrawy załapały palniki i wygasły płomienie.

siedlach mieszkaniowych w dzielnicy Golonóg. Jedyną przyczyną było zatrucie gazem ziemnym — najczęściej wydobywającym się z kucharki gazowej, czasem w czasie kąpieli w łazience. Muszę zaznaczyć, iż nie stwierdziłmy przypadku, aby przyczyną była wadliwie wykonana, niesprawna instalacja gazowa. Z reguły wina leży po stronie późniejszych ofiar. Tkwi ona przede wszystkim w braku elementarnej wiedzy o sposobach posługiwania się urządzeniami gazowymi, a równocześnie karygodnej wręcz lekkomyślności i zupełnego braku wyobraźni w przewidywaniu skutków. Bo jakże inaczej określili postępowanie gospodyni, która po powrocie z pracy, będąc sama w mieszkaniu, zostawia gotujący się na kuchence obiad, a sama „ucina” sobie drzemkę.

Wróćmy jednak do przypadku opisanego na wstępie, a może szerzej — do problemu osób otrzymujących nowe mieszkania. Na nowo budowanych osiedlach, mieszkania posiadają urządzenia gazowe. Na podstawie dokumentów stwierdziliśmy, że każdy z lokatorów, otrzymując przydział na mieszkanie, otrzymuje również instrukcję użytkowania mieszkania oraz instrukcję użytkowania urządzeń gazowych. Stwierdziliśmy również, iż rzadko kto znalazł czas, aby się z nimi zapoznać. Prawie każdy chce, aby to jego z reguły długo oczekiwane mieszkanie było najlepsze, najładniejsze, najbardziej funkcjonalne. Dążenie do osiągnięcia tego celu jest rzeczą zupełnie naturalną i ludzką, tylko że przy tym zapomina się często o bezpieczeństwie nie tylko swoim i swojej rodziny, ale również sąsiadów.

Mieszkańcy nowych osiedli, to z reguły ludzie w budownictwie „oblatani”, a jeśli nie sami, to takich mają kolegów lub znajomych. Zaczynają się więc różnego rodzaju przeróbki i poprawki. To nie tylko kwestia przesunięcia kucharki gazowej, wanny czy zlewozmywaka. Był również tacy, którzy nawet w zabudowal” kratki wentylacyjne w drzwiach i wywietrzniki w ścianach (ze skutkami, o których wspomnieliśmy). Chcąc tutaj zaznaczyć, że nie jest to tylko kwestia bezpieczeństwa własnego. Dlatego wykonanie takich przeróbek w sposób nie odpowiadający wymogom technicznym jest karalne na podstawie

art. 70 kodeksu wykroczeń i w przypadku skutków tragicznych, pozostali przy życiu sprawy podlegają surowej odpowiedzialności karnej.

Może ktoś zapytać, dlaczego budowlani wykonują urządzenia gospodarstwa domowego w ten sposób, aby je lokator zaraz po otrzymaniu mieszkania musiał przerabiać. W konkretnym przypadku stwierdziliśmy, iż akurat nie było przewidzienia ze strony wykonawców instalacji gazowej, bowiem projekt budynku przewidywał ustawienie kucharki gazowej w odległości 40 cm od zlewozmywaka. Podjęliśmy działania, aby w przyszłości projektanci i wykonawcy bardziej funkcjonalnie rozplanowywali urządzenia w kuchni. Okazało się jednak, że z tą funkcjonalnością sprawa

nie jest wcale taka oczywista, bowiem jedni z lokatorów chcą mieć kuchenkę obok zlewozmywaka, inni chcą mieć szafkę między zlewozmywakiem a kuchenką, a jeszcze inni przesuwają zlewozmywak do kucharki. Bez względu na to, jak zostaną rozstrzygnięte kwestie projektowe, podjęto określone decyzje: fachowi pracownicy spółdzielni i Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkaniowych dokonują przeglądów mieszkań na nowych osiedlach pod kątem prawidłowości i bezpieczeństwa wykonania instalacji gazowych i elektrycznych. Do mieszkańców zaś zwracamy się z apelem, aby we własnym, dobrze pojętym interesie nie utrudniali im tej pracy.

Z drugiej strony wszyscy musimy sobie zdać sprawę z tego, iż administracje domów nie są w stanie zapewnić pełnego bezpieczeństwa każdemu mieszkańcowi, tym bardziej, że ich ingerencja wewnątrz mieszkania jest z natury rzeczy ograniczona. Przede wszystkim więc każdy z nas we własnym mieszkaniu powinien dbać nie tylko o bezpieczeństwo swoje i swojej rodziny, ale i o bezpieczeństwo sąsiadów. Nieodpowiedzialne postępowanie, niedozwolone manipulacje gazem, instalacjami elektrycznymi mogą spowodować tragiczne, nawet trudne do wyobrażenia skutki.

Nadchodzi okres jesienno-zimowy i znowu pojawia się nowe niebezpieczeństwo, bowiem niektórzy mogą próbować ogrzewać kuchnię gazem z zapalonych palników na kuchenkach bądź w piekarnikach, co — jak uczy doświadczenie — jest wyjątkowo niebezpieczne. Pamiętajmy o tym, że samym karaniem niewiele tutaj możemy załatwić, bo wtedy zajmujemy się już tylko skutkami. A życia ani zniszczonego dobytku nikomu nie przywrócimy.

ANDRZEJ KOŁACZ
PROKURATOR REJONOWY



Z każdym miesiącem przybywa nowych mieszkańców. Na zdjęciu — budowa osiedla D-2 w Sosnowcu-Zagórzu. Zdj. P. Waszkowski

BO SREBRO I ZŁOTO TO NIC

CHCAC włączyć się w ogólnospółkaczą dyskusję na temat telewizyjnego serialu „Korzenie” — jako b. Prezes Spółki, uwzględniając skutki...

ogół piosenki i stosowali w życiu takie oto „święte” słowa: „bo srebro i złoto to nic, chodzi o to, żeby nie być toło”. To wszystko.

Przy okazji informujemy, że telewizja amerykańska emituje już dalszy ciąg tego popularnego serialu.

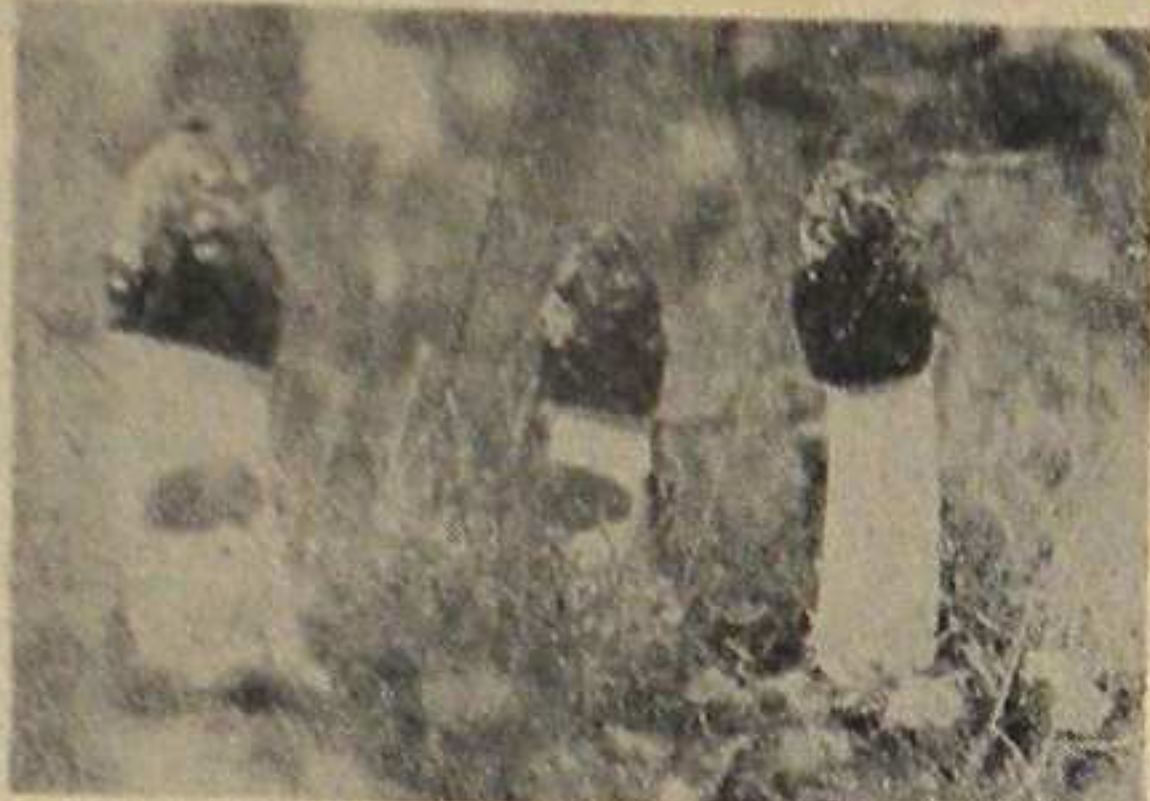


Foto: K. Mierzejewski

WSZYSTKO JUŻ WIEMY

DZIEKI niewiarygodnemu meśtwu i zdeterminowaniu naszych przedstawicieli, którzy przez wiele miesięcy z podziwu godnym poświęceniem korzystali w godzinach szczytu wyłącznie z publicznych środków komunikacji...

PERSPEKTYWICZNIE

HUTA nie ma jeszcze domu kultury, ale ma jego kierownika. Huta nie ma jeszcze klubu sportowego, ale ma własnego sportowca. Spółka proponuje: a gdyby tak Huta zafundowała sobie kosmonautę?

PODCZAS niedawnego Rajdu Warszawskiego, w którym duży sukces odniosły nasze „połmazy”...

JENO, ŻE KAMIEŃ

nie na przykład bardzo ruchliwej ulicy czterynastym standardów? Kto wytłumaczył tym ludziom, że ten wielki kamień nie nadawał się...

IMPROWIZACJE

Nikt nie trzyma rąk w kieszeniach podczas przerw na posiłki. Sztuką jest tworzenie muzyki na ograne tematy...

KOLEJNA ROZMOWA b. Prezesa Spółki z samymi sobą dotyczy tematu bardzo istotnego. Idzie bowiem — jeśli w ogóle tak można powiedzieć — o degenerację posiłków regeneracyjnych...

POTRZEBNE POSIŁKI ZAGADKA

regeneracyjne dla załogi Huty. B. PREZES: — Przysyłają ludzi od czasu do czasu, to się tego trochę zebrało...

więc następujące pytania: ile?, komu?, za co?, kto, kiedy?, i po co? B. P.: — Ktoś powinien to wyjaśnić! Odpowiedzieć na te i podobne pytania.

ROZMOWE, która tu przytaczamy, prowadzili w stołówce nr 11 dwle z trzech stołowych na schodkach panienek...



P. II: — Tak mi głupio. P. I: — No, wiesz Przecież jesteś w pracy! Niestety, obowiązki redakcyjne uniemożliwiły nam przesiedzenie tej scenki do końca...

NA ORYGINALNY pomysł racjonalizatorski wpadł portier pilnujący instalowskiego zaplecza na budowie bazy przeladunku rud. Otóż, ilekroć otrzymuje on zlecenie zwiększenia czujności i szczególnej bacznego zwracania uwagi na przywiezione materiały...

PO PROBLEMIE

UBIEGŁOROCZNA zima została w spadku przeciekająca dach Magazynu Materiałów Ogniowatych. Przez okrągły rok martwiono się o jego zawartość.

OPŁACALNOŚĆ

SPÓŁKA usłyszała ostatnio (nie przyzna się gdzie), że opłacalność składek zbliżyła się do 100 procent.

TELEWIZJA poświęciła niemal cały dzień, aby pokazać MARATON POKOJU! Szczęśliwa idea, doskonała organizacja, sporo, bo znacznie więcej niż można się było spodziewać uczestników...

— NIE ROZUMIEM — powiedział mój przyjaciel, poeta Bela — jak można pokochać kobietę tylko za piękny wygląd lub powab. Stanowi to dla mnie istną zagadkę...

— Aha. — No widzisz — zwrócił się do mnie Bela. — My z Hedike możemy rozmawiać na różnorodne tematy. Nie wiem nawet, czy jest jakiegoś zagadnienia, którego nie moglibyśmy omówić...

KRZYŻÓWKA DLA NIETYPOWYCH

POZIOMO: 1. Jeśli jeszcze lazuł, to lazuryt; 4. Agrostema githago z trującymi nasionami i w zbożu niepożądany; 7. Część metropolii, ale w Warszawie tego nie ma; 9. Może być Gobijski, Mongolski, właściwy; 11. Rower ma to, samochód także; 13. Spokoyny może być, rwący, również radio-telewizyjny, ale wtedy uniwersyteci; 14. Może być dany ręką lub głową, i może wtedy być zapytania; 15. Niekoniecznie dla króla; 16. Tu tylko jeden, a jeśli w liczbie mnogiej, to można je psuć, szarpać, targać albo trzymać na wodzy; 18. W brodzie może być, ale nie wykopany; 21. Naszego gra Ciesiak, chociaż nie jest łasy; 23. Bluzowa na przykład, a w pokoju stojąca; 25. Frazologicznie dostaje się go wtedy, gdy dostaje się kosa; 6. Z lewej komory serca krew przez nią.

A crossword puzzle grid with numbers 1 through 25 indicating starting positions for words.

FELIETON

sów, albo zgola na ulice i szukają zdrowia? Z tym biegiem to ciekawa sprawa. Hoper i telewizja długo reklamowały bieg, ale pomoc przysłała z najmniej oczekiwanego strony. Była nią moda, a szczególnie moda wędrować do nas z oceanu, bo właśnie obywateli amerykańscy najpowszechniej zabrali się za bieg.

ZGODNOŚĆ DUSZ

intelektu, błyskotliwej erudycji. Dyskusja z nią stanowi istną rozkosz. Zresztą, zaraz sam się przekonasz, powinnaś nadejść. Hedike była śliczna: ogromne niebieskie oczy, wspaniała figura. Kiedy weszła do pokoju, zaparło mi dech w piersiach.

TYLKO DZIADEK

OD CZASU, gdy stołówka nr 11 „pojechała” do remontu, Spółka (inni chyba też?) ma poważne trudności z zapoatrzywaniem się w napoje chłodzące, których zużycie jest więcej od momentu, kiedy w budynku zaczęły grać kaloryfery.

FRASZKI

NIEZGODNOŚĆ CHARAKTERÓW Wystaf klon do sosny piękny liść mitosny, o sosna mu szpilę — i tyle. O WYSOKIEJ STOPIE Jesteśmy na tropie. NEKROLOG DZIAŁACZA Duchą wyzioną! pro publico bono. OGRANICZENI Nieważne są dla nich rozsądki granice — byleby się tylko zmieszcili w limicie. NOWOCZESNOŚĆ I TRADYCJA Elektroniczne przetwarzanie danych tradycyjnie z sufitu branych. OGÓLNA RADOŚĆ Jeden rad, że wyszła mu drabina — drugi rad, że ma się po czym wspinać. JERZY LESZCZYŃSKI

O SPORCIE?

wiele dziedzin, w których ruch odgrywa sporą rolę, wysiłek fizyczny jest wielki, ale nikt tych zajęć nie określa mianem „sport”. Czyżby i w tym stylu należało ocenić bieg po zdrowie? Sport nie odbywa się bez walki — właśnie ona jest jednym z podstawowych elementów tego fenomenu XX wieku.

OGŁOSZONKA

● Z powodu wyjazdu tania odstąpię bezcenne sou do zjedzenia. Zgłoszenia pod „Dyskutanant”. ● Z sobie tylko znanych powodów zamienię cztery żarówka stuświecowe na czteryśna świec białych stołowych.

DEMENTI

knowaniem lokalnego koła astronomów, które w ten sposób chce przycygnąć się do oszczędności energii elektrycznej oraz przyzwyczajając ludzi do określania godzin za pomocą położenia Słońca i Księżycy.

Z POZWOLENIEM

ZADNA TO DLA NAS nowość, że niektóre drobiazgi, których z reguły nie ma w sklepach, z łatwością można kupić w prywatnej handlarzy czy przekupki na targu. Nie odkryjemy więc Ameryki, informując, że cyganicy czy, jak kto woli, lufki skłaniają do papierosów można kupić bez problemu na targu w Będzinie.